Nr. 357. Dnia 27 grudnia. Czwartek. Dnia 15 (27) grudnia 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś:	Jana Ewangielisty.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 11.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 48 r.
Piątek:	Młodzianków.	Zachód „ 3 „ 44.	Zachód „ 12 „ 40 w.
Sobota:	Tomasza Kantuaryjsk.	Długość dnia godzin . . . 7 „ 38.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 3.
Niedziela:	Eugenjusza Bisk.	Ubyło „ 0 „ 0.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 3° R.

Poniedz.:	Sylwestra Papieża.
Wtorek:	**Nowy Rok 1889.**
Środa:	Makarego Opata.
Czwartek:	Daniela Męczennika.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radomyśla, jutro Godzisławy.

Zgromadzenia. Posiedzenie członków komisji II-ej warzywniczej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna—7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa szkiców. (Lokal stałej wystawy starożytności, Królewska № 1 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66 — od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: Dziś „Rigoletto" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Uriel Acosta"; — Rozmaitości: dziś „Propinacja" i „Przezorna mama", jutro „Hrabia René";— Mały: dziś „Wakacje małżeńskie", jutro „Pierścień rodzinny". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 8-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przez kilka dni feryj świątecznych taka nasunęła się obfitość materjału faktycznego z dziedziny polityki bieżącej, że pragnąc zestawić, o ile można w naszych ciasnych ramach najdokładniejszy obraz faktów, musimy na razie powstrzymać się od poglądów ogólniejszych, a przedstawić ich suchy szkielet w formie najtreściwszej, bo telegraficznej. Odsyłając czytelników na inne miejsce do potężnych znaczeniem przemówień dwóch znakomitych francuskich mężów stanu, zestawiamy tutaj co najkonieczniejsze wedle czasu.

Paryż 20-go grudnia.—Na dzisiejszem posiedzeniu senatu Leon Say cofnął swój wniosek afiszowania mowy Challemel Lacoura. Boulanżysta Naquet wstępuje na trybunę wśród okrzyków: Precz z liktorami Cezara! Precz z nędznikiem! Mimo tego Naquet stoi na trybunie; ilekroć wszakże otworzy usta, aby przemówić, powstaje straszliwy tumult. Naquet woła: Nic nie może podnieść bardziej popularności Boulangera, jak nienawiść senatu! Powstaje sprzeczka między prezydującym i mówcą, który wśród niesłychanej wrzawy zostaje wezwany do porządku. Testelin woła: Dyskusja o bagniskach skończona! Nie masz pan tu co więcej robić! Tolain: Idź pan budować barykady! Leon Rénault i Lelièvre krzyczą: Precz! Naquet opuszcza salę, wołając: „Przyszłe wybory zmiotą was! Pluję na takie zgromadzenie!" Naquet zamierzał ponowić wniosek Saya.

Rzym 20-go grudnia. — Dzisiaj już rozpoczęły się manifestacje ku czci Oberdanka. Studenci napróżno domagali się u rektora pozwolenia na udział w nich. Wynikły ztąd w dziedzińcu uniwersyteckim zaburzenia, które skończyć się mogą zamknięciem. Radykaliści wysyłają wieniec laurowy na Kapitol, celem złożenia go przed biustem Garibaldie'go. Wieniec nosi napis: „Męczennikowi, którego imienia wymówić nie można". Gmachy poselstwa i konsulatu austrjackiego strzeżone są przez karabinerów. Stowarzyszenie medjolańskie, *Nuova Italia*, które domaga się zjednoczenia wszystkich włochów, będących dotąd pod panowaniem obcem, przy pomocy międzynarodowego sądu rozjemczego, zwołało na styczeń kongres pokoju.

Berlin 21-go grudnia. — Cesarzowi Fryderykowi wzniesiony będzie ze składek publicznych pomnik pod Wörthem. Protektorat składek objął ks. Hohenlohe.

Rzym 21-go grudnia.—Izba wzięła dzisiaj pod obrady projekt o kredytach nadzwyczajnych na armję i marynarkę. Hr. Darco wygłosił sensacyjną mowę, w której rzekł: Śmieszną jest rzeczą w takich razach odwoływać się zawsze do patrjotyzmu deputowanych, podczas, gdy na serjo chodzi tylko o kieszeń podatkujących. System podatkowy we Włoszech porównać można z gospodarstwem baszów tureckich. Cierpliwość ludu się wyczerpała. Osobiście mówca sprzyja potrójnemu przymierzu, wolałby jednak katastrofę zażegnać, niż ją gorliwie przygotowywać. Akcja rządu przypomina fajerwerk, po za którym rozwija się głęboki całun nocy. Pozwólcie narodowi pracować w spokoju! Pozwólcie, aby Europie oddał o jedną mniej przysługę, a sobie zapewnił jedno dobrodziejstwo więcej! Mówcę gorąco oklaskiwano.

Rzym 21-go grudnia. — We wszystkich dziesięciu stowarzyszeniach, które urządziły obchody ku czci Oberdanka, znalazło się w tym celu ledwie 500 osób. Na Piazza Navona dwustu uczestników, podbechtanych mowami, wyszło z sztandarem na ulicę. Policja zaatakowała ich. W powstałej walce silnie ucierpiał deputowany Costa Pantano. Po dziesięciu minutach wyrwano irredentystom sztandar i rozpędzono ich. Kilkanaście osób jest rannych.

Londyn 21-go grudnia.—Z wiadomości, nadeszłych do Zanzibaru za pośrednictwem gońców Tibbo Tiba wynika, że Stanley w d. 7-ym czerwca zaprowiantował Emina baszę i osiągnął tym sposobem cel swojej wyprawy, poczem w d. 17-ym sierpnia powrócił do Bonalya, nad rzeką Aruwimi.

Londyn 21-go grudnia.—Rząd postanowił trzymać dalej w Suakimie silną załogę, nie robić zaś dalszych wycieczek. Derwiszów zginęło w bitwie wczorajszej przeszło 400, uczestniczyło zaś w niej tylko 1,400; anglicy rozporządzali siłą 4,000 ludzi.

Sofja 21-go grudnia.—Oprócz Stoiłowa, podał się do dymisji także minister Naczowicz. Wieczorem zbiera się rada ministrów.

Belgrad 21-go grudnia.—Prace komisji konstytucyjnej zostały dziś ukończone.

Rzym 22-go grudnia.—W rozprawach nad kredytem na armję i marynarkę zabrał dzisiaj głos Crispi.

63)

STRZASKANE KOLUMNY.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Józefa Rogosza.

(Dalszy ciąg.)

— Tak jest, nie wpuszczę!—biedna kobieta krzyknęła i przed drzwiami stanąwszy, ręce rozkrzyżowała.

Hrabina Pelagja stała naprzeciw niej z głową dumnie podniesioną, z brwiami ściągniętemi, a twarzą od gniewu nabrzękłą. W suchem oku malowała się nienawiść, wargi drżące straszną burzę zwiastowały. I przewidzieć nawet nie można, do czegoby była doprowadziła ta gwałtowna i dumna kobieta, tu, o kilka kroków od pokoju syna konającego, gdyby nagłe pojawienie się doktora nie było przeszkodziło dalszej scenie.

Doktor wszedł blady, surowy, drzwi ostrożnie za sobą zamknął i ku hrabinie Pelagji podchodząc, rzekł dobitnie:

— Przy chorym, osoba, która rozkazuje, i której nie wolno się sprzeciwić, jest lekarz! Jako ordynarjusz hr. Gustawa, odpowiadający za jego życie, mam zaszczyt oświadczyć pani hrabinie, że pod żadnym warunkiem nie pozwolę jej wejść do chorego, bo by mu to mogło zaszkodzić. Proszę również, byś pani hrabina raczyła ton głosu zniżyć, ponieważ chory może się łatwo przestraszyć.

— Pan śmiesz w ten sposób do mnie przemawiać?—hrabina wyniośle zapytała. Potem zmierzywszy jednem spojrzeniem lekarza, drugiem swoją synową, dodała z szatańskim uśmiechem:

— Państwo, jak widzę, wspieracie się wzajemnie i prawdopodobnie u łoża człowieka nieprzytomnego równie dobrze we wszystkiem się zgadzacie...

— *Comtesse!*—dało się słyszeć za drzwiami.

Doktor dolną wargę do krwi przygryzł, szybko podszedł do mówiącej i nim ta mogła się domyśleć jego zamiarów, wziął ją pod ramię i silnie przytrzymał.

— Jestem dr. Mroczyński, znany z brutalności—rzekł—i jako taki muszę pani hrabinie oznajmić, że za godzinę pociąg odchodzi, a do najbliższej stacji mamy ztąd półtorej mili, ale że konie na szczęście dotąd stoją, więc mogą państwo jeszcze na czas zdążyć. Proszę pani hrabiny, bardzo proszę!

I niewiele sobie z tego robiąc, że ona nie myślała odchodzić, siłą ciągnął ją za sobą. Ją zaś zuchwałość doktora tak zmieszała, że nie wiedziała, co mówić. Hrabia tymczasem ubierał się już w przedpokoju, a gdy żona tam weszła, ukłonił się lekarzowi raz i drugi, zatarł ręce i rzekł ze słodkim uśmiechem.

— Racja, konsyljarzu, racja! Chorych nie można deranżować, to niebezpiecznie!...

— Hrabio, mężu!

— Ubieraj się, duszko, bo doprawdy czasu mamy już mało. Pan konsyljarz musi mieć zegarek wyśmienity, gdyż w rzeczy samej za godzinę pociąg odchodzi...

Hrabina ani wiedziała, kiedy na nią włożono futro, ciepłe obuwie, kapuzę (równocześnie ubierali ją doktor, mąż, kamerdyner i panna służąca) i kiedy przez lekarza prowadzona, na dworze się znalazła. Za chwilę siedziała w karecie.

— Wasza Ekscelencja raczy mi przebaczyć ten niezbyt parlamentarny sposób postępowania, ale niezbędna konieczność do tego mnie zmusiła—rzekł doktor, nisko się kłaniając.

— Racja, panie konsyljarzu, zupełna racja!—hrabia odpowiedział.—Lekarz przy chorym to najwyższa instancja.—I zaraz ciszej dodał:—Zechciej mi jednak powiedzieć, konsyljarzu, czy jemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo?

— Zdaje mi się, że nie.

— Dziękuję ci, konsyljarzu! Doglądaj go, doglądaj, a potrafię być wdzięcznym... zawsze, mój synu! Szkoda, żem go nie widział ani jego dzieci—dodał, ręką oczy obcierając. — Ale tak to zwykle bywa z damami... Mało dyplomacji, a wiele nerwów...

— Hrabio!—dał się słyszeć głos z karety—co się tam z tobą dzieje?

— *A vos ordres comtesse! A vos ordres!*—odpowiedział, do karety wsiadając.

Doktor nieprędzej wszedł do domu, aż za bramę wyjechali.

Hrabinę zastał w salonie gorzko płaczącą. Zostawił ją tam, a sam poszedł do chorego. Po niejakim czasie i ona przyszła. O tem, co się przed chwilą sta-

Oświadcza on, że ulepszenia w armji nie stoją w związku z polityką zewnętrzną. Byłoby zbrodnią zaniechać uzupełnienia systemu fortyfikacyjnego; nie pozwala na to ani położenie Europy, ani własna nasza pozycja strategiczna. Rząd nie dąży do wojny, nie może wszakże dać się zaskoczyć. Każde państwo, prowadzące politykę umiarkowaną, bywało silne. Na wschodzie i zachodzie Europy nadto nagromadziło się materjału palnego i biada każdemu, który dąży w przyszłość bez jasnej świadomości tego! Na zbrojenia się nasze nie wpływa przymierze z Austrją i Niemcami; gdybyśmy stali sami, musielibyśmy zbroić się także, gdyż pozostać słabym i osamotnionym, to znaczy tyle, co być zapomnianym, wyszydzonym i pogardzonym. Co to znaczy, nauczyła nas epoka kongresu berlińskiego, nauczył nas Tunis! Dawniej słuchaliśmy Paryża lub Berlina, dziś jesteśmy państwem pierwszej potęgi. Gdyby Cavour i Wiktor Emanuel słyszeli mowy, jakie tu wygłoszono, płakaliby ze wstydu! Chcę jasności! Jeżeli zgrzeszyłem potępcie mnie; jeżeli nie, pochwalcie dobitnie i uroczyście moją politykę! Nicotera oświadcza również, że odrzucenie projektu równałoby się zbrodni. Włochy mogą płacić—kłamstwem jest, jakoby były wyczerpane. Uzbrojenia są konieczne dla obrony kraju, nie dla wojny zaczepnej.

Pantano żądał przedstawienia traktatu przymierza z Austrją i Niemcami, aby przekonać się, czy odpowiada ono interesom Włoch. Żądanie jego ogromną większością odrzucono, poczem przyjęto 231 głosami przeciw 45 wniosek Geymeta. Wniosek ten wyraża uznanie dla polityki międzynarodowej i systemu militarnego rządu.

Bruksella 22-go grudnia. — Izba deputowanych przyjęła wczoraj 71 głosami przeciw 25 ustawę, dozwalającą na używanie języka flandryjskiego w sądach.

Sofja 22-go grudnia. — Sobranje wyraziło życzenie, aby gabinet dzisiejszy pozostał u władzy; w razie jednak, gdyby Stoiłow i Naczowicz upierali się przy podaniu o dymisję, aby ich zastąpiono członkami stronnictwa narodowo-liberalnego. Książę odmówił dziś audjencji prezydentowi sobranja.

Sofja 22-go grudnia. — Z wyjątkiem Stambułowa i Żiwkowa, wszyscy ministrowie podali się do dymisji.

Br. Z.

Dwie mowy — dwa programy.

W ostatnich dniach z mównicy publicznej we Francji spadły niespodziewanie dwa programy, przeznaczone na ratunek rozpaczliwej sytuacji. Obydwa dążą do ocalenia rzeczypospolitej, tylko wręcz odmiennemi drogami. Senator Challemel Lacour wzywa wszystkie żywioły umiarkowane do zjednoczenia się pod hasłem ratunku ojczyzny i wyciąga dłoń pojednania w tym celu ku monarchistom; Ferry rozwija w nigdy dotąd nieosiągniętej jasności i ścisłości znany już program „koncentracji republikańskiej" dla stoczenia rozstrzygającej walki z monarchją i cezaryzmem.

W najzwięźlejszem streszczeniu mowy te przedstawiają się tak:

P. Challemel Lacour — który zabrał głos w dniu 19-ym b. m. przy rozprawach jeneralnych senatu nad budżetem — wyszedł z tego założenia, że czas już, aby Francja zerwała z tradycją budżetów fikcyjnych. Przyczyny, dla których budżetu stanowczego i dojrzałego oczekiwać nie można od dzisiejszego rządu, mówca upatruje w stanie sprawy politycznej. Rzeczpospolita — zdaniem czcigodnego senatora — istnieje na serjo od r. 1878-go; wówczas bowiem dopiero ster jej ujęły dłonie na prawdę republikańskie. I oto po latach dziesięciu, mimo zbliżającego się stuletniego jubileuszu, stoimy w obliczu buntowniczego ruchu, który rozszerzył się po kraju z niesłychaną w dziejach szybkością. Nie ma nic bardziej upokarzającego dla naszego rozumu, ani nic bardziej niepokojącego dla naszego patrjotyzmu, jak ten ruch! (długie oklaski w centrum i na lewicy).

Mówca podnosi zasługi rządów republikańskich: podniesienie ekonomiczne i rozwój pracy, reformę szkół i poprawę bytu urzędników. Jeżeli wszystko to przyczyniło się ostatecznie tylko do spotęgowania ogólnego chaosu i rozprzężenia, to dzięki jedynie temu, że robiono wszystko na gwałt, jak gdyby rzeczpospolita nie wierzyła własnej przyszłości. Abstrakcyjne teorje zanadto mieszaliśmy z prawami polityki. Zapomniano, że pięknie jest częstokroć oddawać hołd zasadom, ale niebezpiecznie je bez względów na istotę chwili i stan umysłów stosować; zapomnieliśmy, że we Francji żyje potężne stronnictwo, olbrzymi odłam ludności, której wiara może drzemie, ale obudzi się i w umysłach zapanować może silniej, niż wszelka polityka! Ów pośpiech, o którym mówiłem, i to lekceważenie opinji publicznej, to dwa pierwsze błędy rządów republikańskich. Doszliśmy do chwili, w której zbawić nas może tylko otwarte przyznanie się do prawdy.

Złe wzmogło się z szybkim rozwojem ducha radykalnego. Im bardziej zbliżał on się do rządu, tem wyżej wzrastało powszechne niezadowolenie. Przyjście jego do władzy dało hasło powszechnej apostazji. Wystąpili przeciw niemu naprzód ci, którym nie dopełnił przyrzeczeń; oto pierwsze źródło niezadowolenia. Radykalizm—rozbiwszy po kolei wszystkie ministerja—przejął Francję odrazą do rządów parlamentarnych; to drugie nieszczęście! (oklaski).

Obecnie wszyscy krzyczą, że winą wszystkiego jest konstytucja! Zwolennicy dyktatury, przyjaciele rządu ogólnego uspokojenia i przedsłannicy anarchji wołają: oto jest koniec rzeczypospolitej! Byłoby łatwo wykazać, że konstytucja z r. 1875-go pomimo swoich usterek, daje należyte rękojmie władzy i wolności.

Możliwe są tylko dwie formy rządu: parlamentarna i osobista. Dokonawszy przed stoma laty tragicznego rozbratu z rodziną, której sława w historji jest niedorównana, Francja rozdeptaną być może dzisiaj przez pierwszego lepszego! (grzmiące oklaski). Winą tego jest stronnictwo, które sfałszowało system parlamentarny i zapoznało jego istotę. Od lat dziesięciu tego systemu nikt nie uprawiał poważnie; nie było nigdy jednolitego ministerjum, nigdy większości, skłonnej do jego poparcia bez zastrzeżeń i słabości. Wstępowano do izby z programem obalenia każdego rządu.

Ztąd dzisiaj zewsząd głosy za rewizją konstytucji: wydają je zarówno sprawcy niezadowolenia powszechnego, jak i zwolennicy dyktatury, którzy niezadowolenie to wyzyskują. Gdyby dzięki temu okazało się niepodobieństwo utrwalenia we Francji rządów parlamentarnych, równałoby się to wyznaniu, że Francja od stu lat napróżno walczyła i że dlatego tylko zerwała z wielką dynastją, aby się dzisiaj rzucić pod nogi najnędzniejszemu z awanturników! (grzmiące oklaski).

Ale złe tkwi nie w systemie parlamentarnym, tylko w jego zastosowaniu od lat dziesięciu. Radykaliści uważali to za artykuł wiary, że ministerjum nie jest ich kierownikiem, lecz sługą; traktowano gabinet po gabinecie, jak motłoch, rozpędzano prawem istnej tyranji urzędników i sędziów, nielicujących z widokami radykalizmu. Tak stanęliśmy nad przepaścią, nad którą ocalić nas miał rząd obecny. Nie uczynił tego i gdyby ruch dotarł do celu, znaleźlibyśmy się wobec najstraszniejszej rewolucji, jaką kiedykolwiek widziano we Francji. Jeżeli ratować mamy nietylko rzeczpospolitą, ale honor i przyszłość Francji, powinniśmy przekonać ludność, iż rzeczpospolita jest i dziś jeszcze jedyną formą rządu, zdolną przywrócić porządek w finansach i administracji, tudzież spokój w umysłach. Czyliż we wszystkich stronnictwach i grupach nie znajdą się ludzie gotowi postawić czoło demagogicznemu despotyzmowi?

Polityce bezpłodnej i namiętnej dzisiejszego rządu przeciwstawiam drugą: odrzućcie na bok wszystkie plany błyskotliwe i samochwalcze, zerwijcie z systemem przyrzeczeń, a dążcie tylko do jednego: do ugruntowania rzeczypospolitej w duchu konstytucji z r. 1875-go; do wskrzeszenia porządku i jasności w naszych finansach i do silnej władzy! Jakkolwiek chwila jest ponurą, czas jeszcze, aby zerwać z polityką radykalizmu, aby mężowie, którym szczerze leży na sercu ratunek Francji, podali sobie ręce do energicznej i szczerej pracy! (Długie, grzmiące oklaski.)

Szkic mowy p. Ferry'ego, wygłoszonej d. 21-go b. m. w *Alliance républicaine*, tak się przedstawia:

Mówca poświęca rzecz swą wyborom powszechnym, które się zbliżają. Boi się ich dwuznaczności; widzi mnóstwo fałszywych kokard i sztandarów. Rysują się zwłaszcza dwa dawne stronnictwa i jedno nowe. Przyjdą ludzie ze sztandarem republikańskim, ale z gotową myślą zdławienia rzeczypospolitej. Mieliśmy do niedawna boulanżystów, mamy już dzisiaj republikańskich bonapartystów! (wesołość). Wobec tego łobuzostwa republikanie powinni powiedzieć jasno, że nie chcą wydawać się tem, czem nie są! (oklaski). Nie mamy prawa ekskomunikować tych, którzy radykalniejszych od nas pragną reform republikańskich. Mamy prawo natomiast wywiesić własny sztandar, wyłożyć nasze zasady, wyrazić naszą indywidualność, nie odpychając żadnego bratniego przymierza. Tylko zamętowi potrzeba koniec położyć, nie chcemy kompromisów dwuznacznych i programów łudzących.

Mówca broni następnie systemu wyborów okręgowych (*scrutin d'arrondissements*), który jest rękojmią szczerości. Byłoby najlepiej, gdyby wszyscy republikanie żyli w zgodzie; skoro wszakże tak nie jest, skoro istnieje frakcja, w której oczach rząd republiki powinien przedstawiać *minimum* rządu, która podejrzliwem i nienawistnem okiem patrzy na wszelką

ło, ani wspomnieli. Ona milczała przez względ na to, że to byli rodzice jej męża, on przez delikatność.

Godziny płynęły powoli, ociężale, jak w krainie wieczności, a ciszy, co w koło zalegała, najmniejszy szelest nie kłócił. Chory wciąż leżał w dawnej pozycji, blady, bezprzytomny, oddech jego był cichy. Dnia tego oczu więcej nie otworzył.

Dr. Mroczyński czuwał przy nim bez przerwy, a jeźli kiedy obowiązki zmuszały go do wyjazdu, przysyłał natychmiast dwóch swoich asystentów. Hrabina była także wciąż przy mężu, a od dnia katastrofy, ani razu nie kładła się do łóżka. Przedrzemała się gdzie na sofie i to jej wystarczało. Większą część dnia i nocy przy nim spędzała, resztę na modlitwie. Szałaska tymczasem prowadziła sama całe gospodarstwo i z ciężkich obowiązków wywiązywała się przedewszystkiem ku własnemu zadowoleniu.

Było już dobrze z południa, gdy doktór do hrabiny się przysunąwszy, szepnął:

— Ja teraz panią hrabinę pożegnam, bo muszę do miasta jechać, lecz przed nocą przyszlę moich lekarzy. Oni tu zostaną aż do mego powrotu.

Spojrzała na niego pytająco.

— Czyż-byś myślał konsyljarzu długo się bawić?

— Nie wiem, jak wypadnie, wszakże spodziewam się, że jutro wieczór, a najpóźniej pojutrze rano, będę już tu.

— Konsyljarzu, gdzie ty jedziesz? — zapytała, ująwszy go za rękę.—Cały dzień nie wspominałeś, że masz nas opuścić... Powiedz konsyljarzu, mnie to niepokoi.

— Powiem, wszelako tylko pod tym warunkiem, że się pani nie będziesz alterowała. O! już zaczynasz bardziej blednąć, hrabino! Jak mi takie historje będziesz urządzała, nie pokażę się tu więcej, bo z jednym pacjentem mogę dać sobie jeszcze radę, lecz z dwoma nie!

— Mów, konsyljarzu, mów, ja będę spokojna...

— Otóż przyznam ci się szczerze, pani hrabino, że postanowiłem udać się do Lwowa i porozumieć się tam z pewnym kolegą, którego wiedzę cenię wysoko.

— Boże! miałożby mu grozić jakie niebezpieczeństwo?!—biedna kobieta przerwała, obie ręce do serca przyciskając.

— Ależ nie jest źle, jest nawet lepiej, niż było i niepotrzebnie zaczynasz pani hrabino robić historje!—rzekł tonem zirytowanym.—Z tem wszystkiem jednak nie mogę całej odpowiedzialności brać na siebie, gdyż nie jestem operatorem z zawodu. Zdawało mi się, że rana prędzej się zabliźni, ale ponieważ to dotąd nie nastąpiło, więc dla mego własnego uspokojenia muszę tu sprowadzić pewnego operatora, który z całą słusznością może być już dziś uważany na tem polu za znakomitość europejską. Zresztą może jego obecność w Ustroniu nie będzie nawet konieczną, może wystarczy, jeźli ja sam z nim się porozumiem, ale czy tak, czy owak, zawsze potrzeba bym do Lwowa pojechał.

— Jedź, konsyljarzu, jedź, tylko na litość boską ratuj Gustawa! — zawołała hrabina, dłoń lekarza kurczowo ściskając.—Nie dla mnie go już ratuj, nie dla mnie konsyljarzu, ale dla jego dzieci!

To rzekłszy, pochyliła się i nim on mógł spostrzedz, co uczynić zamierza, już rękę jego pocałunkami okrywała, a łzy gęste, gorące, strumieniem na nią się lały.

Doktór wyrwał rękę i aby wzruszenie opanować, musiał wyjść do drugiego pokoju.

W nocy był już we Lwowie.

Kolega, o którym mówił, wysłuchawszy go uważnie, rzekł, że w wypadku tak ciężkim na opowiadaniu nie może poprzestać i musi sam być u chorego. To jego zapatrywanie, dr. Mroczyński podzielał w zupełności. Umówili się tedy, że tegoż dnia pociągiem popołudniowym razem wyjadą.

Doktór wyszedł do miasta, załatwić kilka sprawunków, w południe zaś wstąpił do pewnej cukierni, do której z dawien dawna uczęszczał, a gdzie zazwyczaj zbierała się sama śmietanka towarzystwa. Gdy wszedł, nikogo w niej nie zastał. Wypił kieliszek wódki, zjadł ciasteczko i przy stole usiadłszy, przeglądał dzienniki poranne.

Powoli zaczął się pokój gośćmi napełniać, lecz on, czytaniem zajęty, na nikogo uwagi nie zwracał. Wtem zbliża się ktoś do niego i trąca go końcem laski. Że tak było istotnie, nie mógł się mylić, ponieważ laskę widział blisko swej twarzy. Oburzony podniósł głowę i zapytał:

— A to co za impertynencja?

Przed nim stał człowiek młody, z wejrzeniem wyzywającem, w którym odrazu poznał brata Gustawa, hr. Wiktora Opalińskiego. Przed laty dziesięciu, gdy z Gustawem pozostawał już w stosunkach serdecznych, był to chłopiec jeszcze bardzo młody, ledwie dwunastoletni, na którego wtedy uwagi ni

władzę, jako na spuściznę monarchji, i każdego konserwatystę nazywa monarchistą; skoro są ludzie, którzy ustawiczne dążenie do zmian nazywają pragnieniem reform, dla których rzeczpospolita wyobraża nieprzerwalność rewolucji, musimy stwierdzić, iż rzeczpospolita powinna przedewszystkiem być rządem (gorące oklaski) i to rządem, posiadającym tę siłę zachowawczą w sobie, aby organizm społeczny pomimo namiętności i walki interesów zabezpieczyć przed rozprzężeniem i rozkładem, aby bronić odziedziczonych praw i dziedzictwo ojców nietkniętem przekazać dzieciom! (żywe oklaski).

Czy może kto czuje we Francji zasilną dłoń rządu nad sobą? Czy można posunąć się dalej w zastosowaniu wolności? Czy ma kto u nas odwagę położenia kresu codziennym konspiracjom? Nie z braku wolności pochodzi dzisiejsze niezadowolenie. Raczej naród łaknie porządku. W pewnych epokach społeczeństwa pragną przedewszystkiem postępu i wolności, w innych porządku i spokoju. Po ośmiu latach reform kraj czuje się niemi znużonym, bo nie strawił ich jeszcze! Zwolnienie kroku jest koniecznem. Pierwszym śladem reakcji umysłów republikańskich w tym kierunku były wybory z r. 1885; radykaliści pomylili się wówczas, wnioskując, że potrzeba nachylić nawę ku radykalizmowi. Liczba klerykałów podwoiła się: wniesiono ztąd fałszywie, że potrzeba przyśpieszyć rozdział kościoła od państwa i znieść budżet wyznań! Wołano: „naprzód!" „w lewo!", podczas gdy kraj pragnął już tylko wypoczynku. Potrzebaby nadal nie mieć oczów i uszów, aby nie widzieć i nie słyszeć, czego domaga się duch czasu! Ruch bulanżerowski nie jest wykwitem nowych twórczych idei, tylko znamieniem chorobliwem owej reakcji. Nowatorowie dzisiejsi są najsmutniejszymi plagjatorami. Wszystkie nasze wolnomyślne instytucje, wszystko, co stanowi szlachetną namiętność naszej młodzieży i cześć wieku męskiego, widzi się zagrożonem, kiedy obałamucona ludność, z wrogami rzeczypospolitej na czele, śpieszy za takim reformatorem! Gdzie ona dąży, ta czerń niezadowolonych, której syndyk siedzi na czarnym koniu; dokąd śpieszą ci naiwni i te łotry?

Niebezpieczeństw wszakże unikną republikanie, jeżeli zrozumieją, że ruch boulanżerowski nie wyniknął z potrzeby nowych idei, że potrzeba tylko skupić się dla obrony zasad, tradycji i rządu. Oto nasz program wyborczy! Żądamy zjednoczenia się wszystkich republikanów, wszakże nie na gruncie radykalizmu. Rewizji przyjąć nie możemy. Historja powiedziałaby: W chwili, gdy naród pragnął pokoju, gdy republikanie mieli w rękach władzę, sami otwarli drogę rewolucji, zwołując konstytuantę. Gdyby rzeczpospolita popełniła taką naiwność, wierzyćby przyszło, że Jowisz nawiedził ją ślepotą. Obecnie konstytucja nie wymaga żadnej rewizji.

Nie chodziłem nigdy do Canossy i nie pójdę tam nigdy. Pokój religijny zaś jest potrzebny i nie można dzisiaj mówić o rozdziale kościoła od państwa. Gambetta mówił zawsze: rzeczpospolitą mogą zgubić tylko—wojna kontynentalna lub zniesienie budżetu wyznań!

Nazywajcie nas wstecznikami, my wiemy o tem, że pragniemy ocalić to, co okupiliśmy krwią i łzami: rzeczpospolitą. (Długie grzmiące oklaski).

X.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Swiet* donosi, iż projektowane przez specjalną komisję zmiany w obowiązującej ustawie tytuniowej niebawem zostaną zatwierdzone w drodze prawodawczej. Zmiany te dotyczą głównie niektórych punktów taryfy celnej, cen istniejących banderoli i ustanowienia nowych.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, że komisja, zajmująca się opracowaniem projektu co do wprowadzenia w Cesarstwie ustawy hypotecznej, ukończyła już swe zajęcia. Projekt został wniesiony do ministerjum sprawiedliwości.

= *Swiet* donosi, że niektórzy właściciele kopalń czynią starania, aby robotnikom-górnikom mogły być przyznane pewne ulgi co do pełnienia służby wojskowej.

= Dzienniki ryskie donoszą, iż od d. 13 go b. m. na wszystkich kolejach w prowincjach nadbałtyckich zaprowadzono obowiązkowo język russki. W sprawie tej zarządy kolei zwróciły się do władz z prośbą o odłożenie jeszcze na rok wprowadzenia nowego przepisu, lecz otrzymały odpowiedź odmowną.

= P. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym sprawdzić, czy w domach na schodach i korytarzach palą się lampki od zmierzchu do 12-ej w nocy, a w miejscach ustępowych przez całą noc.

= Na 234 zrewidowanych posesyj w 36-iu znaleziono wykroczenia przeciw przepisom sanitarnym i właściciele pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Jednocześnie sędziowie pokoju skazali 13-tu gospodarzy na kary pieniężne w sumie 384 rs. Z liczby zaś 155-iu zrewidowanych zakładów spożywczych tylko w 3-ch znaleziono nieświeżą prowizję.

= W notatce z resursy obywatelskiej, przy podaniu listy nowo wybranych członków komitetu, opuściliśmy nazwisko p. Aleksandra Czajewicza, który przyjął obowiązki kontrolera.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż w sprzedaży na kolonje letnie szkiców w salonie wystawy na Nowym-Swiecie pani Bogumiłowa Folandowa udziału nie przyjmowała.

= Administrator księstwa łowickiego, margrabia Wielopolski, wyjechał do Wiednia.

= Z San Remo donoszą, iż zdrowie bawiącego na Rivierze ordynata Zamojskiego szybko się polepsza.

= Wspomnienie pośmiertne.

W dniu onegdajszym rozstał się z tym światem ś. p. Teofil Nowosielski, przeżywszy lat 76.

Zasługi zmarłego na długo pozostaną w pamięci współczesnych.

Przed 50-ciu laty ś. p. Teofil stanął w rzędzie najgorliwszych inicjatorów ochron, zakładanych wówczas pod egidą Towarzystwa dobroczynności.

Pierwszy projekt powstał w r. 1838-ym z humanitarnej inicjatywy takich opiekunów ubogich, jak Teofil Janikowski, dr. Wilhelm Malcz, ś. p. Jan Gautier Stanisław Jachowicz i w. in.

Nowosielski był tu czynnym kierownikiem; dla biednej dziatwy porzucił on nawet służbę w b. komisji skarbu.

Pod koniec r. 1838-go został wysłany kosztem Towarzystwa za granicę dla bliższego obznajmienia się z urządzeniami ochron i metodami pedagogicznemi; po powrocie zaś został przełożonym pierwszej powstałej ochrony w sali teatralnej Towarzystwa.

Na tem stanowisku Nowosielski przetłumaczył z czeskiego podręcznik Jana Swobody p. t. „Wykład praktyczny prowadzenia dzieci w ochronach".

Próbował też pióra w zakresie wydawnictw dla dzieci wierszem i prozą.

Wróciwszy do służby rządowej, dosłużył się emerytury.

Cichy, skromny, nie lubiący rozgłosu, a samotny, oddał się ciężkiej pracy, dla której pół wieku z górą pracował.

Literaturze naszej pozostawił mnóstwo dzieł w kierunku pedagogicznym, oryginalnych lub tłumaczonych z czeskiego, francuskiego, angielskiego i niemieckiego.

W początkach r. b. *Przegląd pedagogiczny* wspomniał o zasługach, położonych przez Nowosielskiego dla dziatwy, przyznając, iż metoda fröblowska przed półwiekiem znana już była u nas, dzięki ś. p. Teofilowi.

Niech mu ziemia lekką będzie!...

= Z teatru i muzyki.

* Afisze dzisiejsze zapowiadają: w teatrze Wielkim operę Verdiego „Rigoletto" (pierwszy występ panny Russel), w teatrze Rozmaitości komedję „Propinacja" i „Przezorna mama" (z udziałem Żółkowskiego), a w teatrze Małym krotochwilę „Wakacje małżeńskie".

* Na jutro repertuar ogłasza „Urjela Akostę" w teatrze Wielkim, „Hrabiego René" w teatrze Rozmaitości i „Pierścień rodzinny" w teatrze Małym.

* Szereg jednoaktowych oryginalnych utworów, grywanych na scenie teatru Rozmaitości, powiększy niebawem komedyjka Józefa Kościeleckiego p. t. „Dzienniczek Justysi".

Wykonawcami będą panie Rakiewiczowa i Wisnowska, pp. Prażmowski i Rapacki.

* Teatr Mały wystawi w przyszłym tygodniu po raz pierwszy trzyaktową operetkę Lecoq'a, zatytułowaną „Kapelusz bandyty".

* Przystąpiono już do prób pamięciowych z „Chamillaca" Feuilleta.

Utwór ten będzie najbliższą nowością w repertuarze teatru Rozmaitości.

* Bawi w Warszawie znana z występów na naszej scenie śpiewaczka, pani Zofja Brajninowa.

* W nadchodzący czwartek koncertuje znany fortepianista Śliwiński.

Szczegóły podamy niebawem.

Bilety są do sprzedania w kantorze naszego pisma.

= Modrzejewska w Warszawie.

Pani Helena Modrzejewska zapowiada nam swoje odwiedziny.

---

zwracał, później nie spotykał się z nim nigdzie i znał go tylko z widzenia. Wiedział jednak, że młody ten człowiek, będący echem swojej mamy, wyraża się przy każdej sposobności źle o swoim bracie, a jeszcze gorzej o jego żonie. To doktora w wysokim stopniu drażniło i dlatego sam widok hr. Wiktora wielką mu zawsze przykrość sprawiał. Widząc go teraz przed sobą, gniewem zapłonął i powstawszy zapytał:

— Toś pan mnie laską trącił?

— Ja, mój panie! — młodzieniec odpowiedział z drwiącym uśmiechem.—Pragnąłem panu w oczy zajrzeć.

— Chciałeś mnie obrazić?

— W każdym razie mniej, niż pan zwykłeś obrażać słabe damy, gdy sam walczysz w obronie jakiejś tam lafiryndy... Zresztą wątpię, by człowieka tej, co pan kondycji, moja laska w ogóle mogła obrazić.

Doktor myślał, że go krew zaleje. Błędny wzrok w koło zatoczył, a widząc, że wiele osób zwraca na nich uwagę, rzekł głucho:

— Gdyby to gdzieindziej było młokosie! nie hamowałbym dłużej mojej ręki!

— A ja aspanu powiem, że gdyby to nie było w miejscu publicznem, zapoznałbyś się bliżej z końcem mojej laski.

— Twój adres?

— Znasz go wybornie, zresztą oto jest!—rzekł, na stół swój bilet rzucając. To powiedziawszy, zbliżył się do swoich przyjaciół, którzy byli świadkami tej sceny, odwrócił głowę i dodał z uśmiechem:—A pamiętaj aspan nie zapomnieć gdzie mieszkam, bo u tego gatunku bohaterów, co ty, często to się zdarza!

Doktor wybiegł prawie bezprzytomny. Naprożno pragnął myśli zebrać. W jego głowie był chaos straszliwy. Wyzywające słowa młodego człowieka i jego spojrzenie pełne wzgardy, poruszyły w nim wszystkie nerwy. Dopiero teraz czuł, że choćby cały świat miał się pod nim zapaść, nie mógłby tej zniewagi płazem puścić! Zapomniał, że zostawił przyjaciela śmiertelnie chorego i jego biedną żonę bez opieki, zapomniał, że jest dyrektorem szpitala, w którym kilkadziesiąt osób, jego pomocy potrzebuje; zapomniał, że miał na głowie siostrę i jej sieroty, a myślał tylko o zmyciu swojej hańby!

Jak furjant wbiegł do jednego z bliższych przyjaciół, na którego mógł liczyć bezwarunkowo, a opowiedziawszy mu, co się stało, prosił go, by sobie natychmiast dobrał kolegę i z nim razem poszedł do hr. Wiktora. Sam nie miał już czasu starać się o drugiego sekundanta, gdyż ze swoim przeciwnikiem chciał się rozprawić natychmiast, przed odejściem pociągu. Jeżeli wyjdzie cało, odjedzie razem z operatorem, jeżli zginie, w Ustroniu będą się mušieli bez niego obejść. Nie pisał żadnych listów, zniknim się nie żegnał, majątkiem nie rozporządzał, bo go nie miał, to zaś co jeszcze posiadał, dawno już było dla siostry przeznaczone. Przechadzając się po pokoju, czekał na swich sekundantów.

Przyszli nareszcie z minami wielce zafrasowanemi.

— Cóż?—zapytał.

— Będziecie się strzelali. Chcieliśmy uzyskać łagodniejsze warunki, ale strona przeciwna nie chciała przystać na pałasze.

— Mniejsza o to! O której godzinie?

— Dziś o czwartej!

— Niech go licho porwie! Myślałem, że albo o trzeciej odjadę, albo mnie na cmentarz zaniosą, tymczasem wszystko się krzyżuje. Ha! trudna rada, niech operator sam jedzie.

Umówiwszy się ze swymi świadkami, kiedy i gdzie z nimi się zejdzie, pobiegł do operatora i pod pretekstem, że go nadzwyczaj ważne sprawy w mieście zatrzymują, uzyskał od niego przyrzeczenie iż sam uda się do Ustronia.

Uspokoiwszy się co do tego, czekał z sercem bijącem na chwilę stanowczą.

Na pół godziny przed czwartą zjawili się sekundanci w karecie krytej i z sobą go zabrali. W pół godziny konie stanęły za miastem, w miejscu odludnem, w załomie dwóch gór, gdzie prócz lasu z liści ogołoconego, nie było nic więcej widać.

Przeciwnik jego znajdował się już ze swymi przyjaciołmi.

Odmierzyli kroki. sztrzelać mieli równocześnie na komendę.

Doktor wziął pistolet w rękę. Odkłoniwszy się hrabiemu, spojrzał w górę, lewą rękę po czole przesunął, w tej chwili, jak człowiekowi tonącemu, całe jego życie stanęło nagle przed oczyma, i to co kochał, cenił, wielbił, ito co, kiedykolwiek nienawidził, westchnął i pistolet podniósł do oka.

Padły dwa strzały.

Doktor chwycił się za pierś, skręcił się na miejscu i runął bez zmysłów.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Z naszego miasta p. Helena ma powrócić do Nowego Jorku, gdzie już pozostanie na stałe.

= Zabawa gospodarcza.

Zabawie niedzielnej na rzecz trzeciej szwalni już dziś można rokować świetne powodzenie.

Sklepy obficie będą zaopatrzone w artykuły spożywcze, jak zwierzyna, drób, wędliny, ciasta, wina, konfitury i t. d.

Ceny zaś tych produktów oznaczone zostaną możliwie jaknajtaniej.

Towary nadchodzą nietylko z Warszawy, lecz przeważnie nawet z prowincji i to bardzo odległej częstokroć...

Osobny bufet urządzają opiekunki szwalni,—a będzie on istnym... rogiem obfitości!

Będzie tu i herbata, i śniadania lekkie, i przekąski, i kawa czarna po obiedzie...

Inny znowu namiot zajmie się rozdawnictwem upominków.

W ciągu całej zabawy przygrywać będzie orkiestra Lewandowskiego.

I za to wszystko: bilet wejścia za 30 kop.!...

Wszak wszyscy pójdziemy?

= Otwarcie warsztatów.

W przeddzień wigilji Bożego Narodzenia nastąpiło otwarcie warsztatów dla nauki ślusarstwa i stolarstwa przy trzechklasowej rzemieślniczej szkole miejskiej imienia Michała Konarskiego.

Otwarcie odbyło się w obecności inspektora szkół miasta Warszawy, przewodniczącego komitetu kuratorskiego, inżeniera Macieja Paszkowskiego, członków tegoż komitetu: rz. r. st. A. Blumenfelda i inżeniera E. Diehla; uczniowie zaś znajdowali się przedtem w kościele na nabożeństwie.

Warsztaty urządzone są na 80-iu uczniów i w tym samym domu, w którym mieści się i szkoła.

Korytarze i schody, wiodące z klas do warsztatów, zostały należycie zaopatrzone, aby przejścia uczynić dostatecznie ogrzanemi.

Dom, mieszczący szkołę, jest najętym i pod wielu względami nie odpowiada potrzebom.

Stan ten jednak należy uważać za przejściowy, gdyż plany gmachu szkolnego wraz z warsztatami są już zrobione i przez komitet kuratorski zostały przedstawione do zatwierdzenia władz naukowych.

Gmach ma być wzniesiony przy ulicy Leszno, a plac został już nabyty z funduszów, zapisanych przez ś. p. Konarskiego.

Warsztaty na razie zostały zaopatrzone tylko w niezbędne narzędzia i przyrządy dla roboty ręcznej, bez maszyn pomocniczych i motoru.

Podług programu wyznaczono 4—5-iu godzin pracy w warsztatach; reszta czasu na wykłady przedmiotów ogólnych, fachowych i rysunki.

Chociaż szkoła jest 3-klasową, to jednak kurs jest 6-letni.

Wychowańcy szkoły po ukończeniu kursów mogą i powinni posiadać tyle wiadomości praktycznych i teoretycznych, aby po pewnej praktyce w fabrykach lub w warsztatach przemysłowych, dla nabycia wprawy, stali się zupełnie wykwalifikowanymi rzemieślnikami.

Tacy wychowańcy niewątpliwie wniosą do naszych warsztatów przemysłowych potrzebny zasób wiedzy ogólnej i fachowej.

Szkoła jest przeznaczona dla najbiedniejszych, gdyż pomimo nauki rzemiosł, pociągającej za sobą znaczne koszta, opłata wpisowa wynosi 10 rs. rocznie, a $^1/_5$ część ogółu uczniów może korzystać z nauki bezpłatnie.

Można się spodziewać, że w niedalekiej przyszłości warsztaty będą należycie rozwinięte, gdyż zatrzymanie ich na obecnym stopniu nie odpowiadałoby ani woli testatora, ani potrzebom naszego przemysłu.

W każdym razie dobry początek został już zrobiony.

= Noc wigilijna.

W noc z poniedziałku na wtorek, poprzedzającą minione święta, z pewnością większa połowa mieszkańców Warszawy wyległa na ulice, śpiesząc do domów bożych, w których od wieczora do rana odprawiały się nabożeństwa, pasterkami zwane.

Pomimo intencyj pobożnych, ludek miejski, pozostając pod wpływem libacyj przy wieczerzy wigilijnej, zdradzał usposobienie dość wesołe i hałaśliwe.

Ztąd w różnych dzielnicach miasta można było spotkać grupy przechodniów, wykrzykujących lub wyśpiewujących, a gwar uliczny lokatorom frontowych mieszkań nie pozwalał spokojnie zasnąć.

We wszystkich świątyniach tłok podczas nabożeństwa był ogromny, a największy w trzech najobszerniejszych kościołach: katedralnym św. Jana, św. Krzyża i Wszystkich Świętych.

W katedrze sumę pasterską celebrował JE. ks. arcybiskup Popiel.

W stronę katedry dążyły więc tysiączne tłumy i po szczelnem zapełnieniu całej świątyni musiano przerwać komunikację z obu stron, tak od placu Zamkowego, jak i od Starego-Miasta i nikogo więcej na ulicę Świętojańską, również przepełnioną, nie puszczano.

I tak nie obeszło się bez kilku zemdleń kobiet i dzieci, gdyż są tak nierozsądni rodzice, prowadzący w tłok swoje maleństwa.

Dwie dziewczynki, Zosia i Kazia Majewskie, omal nie uległy uduszeniu.

Wyniesiono je zemdlone i z trudnością do zmysłów przyprowadzono.

W kościele św. Krzyża pani E. T., żona kasjera Towarzystwa kredytowego ziemskiego, również zemdlała.

Z kościoła Wszystkich Świętych wyniesiono cztery kobiety zemdlone.

Złodzieje w tłoku usiłowali ograbić kieszenie modlących się, lecz wielu „rzezimieszków" policja śledcza przedtem ujęła.

O żadnej ważniejszej kradzieży kieszonkowej nie meldowano.

= Z Wisły.

Od wtorku woda znów przybiera.

Dziś wodomiar wskazywał stóp 3 cali 8.

Kra płynie w większych taflach, chociaż obawy zamarznięcia Wisły nie ma wobec ocieplenia się powietrza.

Płytsze przestrzenie na środku Wisły pozamarzały.

= Opóźnienie.

Jeden ze współpracowników naszego pisma, jadąc d. 23-go b. m. koleją wiedeńską, spóźnił się wraz z wielu osobami w Dąbrowie-Gołonóg na pociąg kolei dąbrowskiej blisko o dwie godziny.

Jadącym zagrażało niebezpieczeństwo oczekiwania na pociąg od godz. 4-ej po południu do 9-ej rano na odludnej stacyjce, nieposiadającej ani dostatecznego pomieszczenia, ani jako tako zaopatrzonego bufetu.

Z kłopotu w części wybawił jadących uprzejmy zawiadowca stacji w Gołonogu, wysyłając depeszę do zarzędu kolei dąbrowskiej, do Radomia, z zapytaniem, czy może przyczepić do pociągu towarowego kilka wagonów osobowych.

Po sześciu godzinach z radością powitano odpowiedź przychylną i tym sposobem o godzinie $10\frac{1}{2}$ wieczorem wyruszono koleją dąbrowską w stronę Kielc.

Przyczyną opóźnienia był brak dostatecznej obsługi, spowodowany nadzwyczajnym ruchem pasażerskim przed świętami.

Z powodu braku też obsługi nie wyjęto z brankardu w Dąbrowie rzeczy wielu pasażerów.

= Fatalna pomyłka.

W wigilję wieczorem jeden z powszechnie szanowanych artystów-malarzy chciał zrobić niespodziankę dzieciom swego szwagra.

Przed wejściem do mieszkania, p. *** przewrócił algierkę na wierzch włosem i obładowany paczkami, zamierzał właśnie wkroczyć do pokoju, ciesząc się w myśli, jaką sensację wywoła wśród grona dziatwy, gdy przechodząca przez sień służąca zaalarmowała dom krzykiem, iż zakradł się złodziej.

Zrobił się tedy alarm, a stróż domu, pomimo protestacyj napadniętego, silnie p. *** poturbował.

Rzecz się niebawem wyjaśniła, lecz p. ***, człowiek już w podeszłym wieku, dzięki zbytniej gorliwości stróża, mógł ową fatalną pomyłkę przypłacić zdrowiem.

= Rabusie w Łazienkach.

Od dłuższego czasu w parku łazienkowskim zagnieździła się banda rabusiów, którzy z nastąpieniem zmroku napastują przechodniów.

Niedawno złoczyńcy zaczepili miejscowego urzędnika, p. S., który datkiem pieniężnym musiał się okupić opryszkom.

Nazajutrz ofiarą napaści padł jeden ze stróżów miejscowych.

Oficjaliści zawiadomili swą władzę o grasującej szajce, lecz dotąd jeszcze łotrów schwytać nie zdołano.

Jak się zdaje, są to uwolnieni od obowiązków posługacze, którzy, jako dobrze obznajmieni z miejscowością, umieją się chronić przed czujnością straży.

= Kradzieże.

Na Chmielnej pod nrem 25-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania Perli Koralowej skradziono klejnoty wartości 310 rs.—Na Śliskiej pod nrem 16-ym Konstantemu Nowakowi w taki sam sposób skradziono garderobę na sumę paruset rubli.—Z poddasza domu pod nrem 60-ym skradziono z trzech dorożek fartuchy, poduszki i garderobę dwóch stangretów wartości 200 rs.

= Rabunek.

Nie próżnowali w ubiegłe święta rzezimieszkowie podmiejscy.

W nocy z wtorku na środę napadli na kolonję Janków, o 3 wiorsty od Warszawy, do p. Jankowskiego należącą.

Jeden z nich, Józef Boniak wyłamawszy szczyt stajni, dostał się wewnątrz i już odwiązawszy parę koni, miał je oddać czekającym towarzyszom, gdy fornal, będący w stajni, wszczął alarm, na który nadbiegli domownicy.

Złodzieje uciekli, złapano tylko Boniaka pomimo wielkiego noża, którym się odgrażał.

Łup odebrano dzięki przezorności fornala, który słysząc dobijanie i hałas skrył się szybko pod łóżko, a dopiero, gdy złodziej otworzył wrota, wychodząc ze stajni, chyłkiem szybko wybiegł i dawszy sygnał wszystkich rozbudził.

= Ujęci.

Donosiliśmy przed kilkoma dniami o zuchwałej kradzieży, popełnionej u właściciela piekarni Góreckiego przy ul. Marszałkowskiej pod nrem 79-ym.

Złodzieje, otworzywszy wytrychem kasę żelazną, skradli 600 rs. i dubeltówkę wartości 150 rs.

Poszkodowany bezzwłocznie zawiadomił o tem policję, która w ciągu trzech dni wykryła sprawców kradzieży.

Byli to: niejaki Karol Wilkoszewski, dawniejszy ekspedytor piekarni, stangret, Tomasz Maćkiewicz, i kolega Wielkoszewskiego, Cierpicki.

= Zajścia.

Jak zwykle przy libacjach świątecznych, nie obeszło się w czasie minionych dni bez awantur i bijatyk.

I tak: Na Nowem Mieście pod nrem 17-ym, Szlama Urbach w kłótni z Mikołajem Siemionowem, felczerem, uderzył go kulą bilardową w prawą skroń; rana jest ciężka.

Małżonkowie Leszczyńscy pod nrem 8-ym przy ul. Żelaznej tak ciężko pobili i poranili Macieja Wolskiego, iż musiano go w stanie bezprzytomnym odwieźć do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na Nowolipkach pod nrem 92-im, Henryk Sędziński i Feliks Hryniewicz napadli na Piotra Grygorjewa, którego zranili nożem w lewy bok.

Grygorjewa odwieziono do szpitala św. Ducha.

Przy ul. Powązkowskiej pod nrem 8-ym, Piotr Ignaczak został tak ciężko pobity i poraniony przez Jana Stępniaka, iż musiano go odwieźć do szpitala starozakonnych.

Pod nrem 45-ym przy ul. Grzybowskiej, Antonina Kowalska, zamieszkała pod nrem 71-ym przy ul. Ogrodowej, wychodząc od znajomych po wieczerzy wigilijnej, spadła ze schodów.

Kowalska poniosła tak ciężkie obrażenia na całem ciele, iż nazajutrz zmarła.

= Ukarany.

Nieraz już pisaliśmy o zuchwałych oszustwach przy sprzedaży rzekomo fałszywych banknotów.

Ofiarą podstępu padali zazwyczaj ludzie ciemni, nie czytający pism, jak służący, stangreci, kucharki i stróże domów.

„Przemysłowcom" nie groziła żadna kara, właściwie bowiem nie sprzedawali oni fałszywych pieniędzy, lecz czysty papier.

Przed kilkoma jednak tygodniami ujęto niejakiego Adama M., który usiłował sprzedać stróżowi jednego z domów przy ulicy Trębackiej bibułę zamiast banknotów.

M. po spisaniu protokółu oddano pod sąd i sędzia X-go rewiru skazał go na 5 miesięcy więzienia.

M. od wyroku tego apelował do zjazdu, który wyrok potwierdził.

Tak więc jeden zostanie ukarany dla przykładu innych.

= Nieostrożna jazda.

Na Nalewkach wagon tramwajowy nr. 33 przejechał Katarzynę Fiszerową, którą z ciężkiemi obrażeniami odwieziono do szpitala starozakonnych.

Za Żelazną Bramą dorożkarz nr. 777 przejechał sześcioletnią Karolinę Sztyktówną.

Na Krakowskiem Przedmieściu wóz piekarski przejechał Moszka Fajermana, którego z ciężkiem obrażeniem piersi odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Abraham Geszwind dyszlem bryczki włościańskiej na ulicy Bielańskiej został zraniony w głowę.

Petronela Maliszewska na placu Grzybowskim przejechana przez furgon nr. 859, złamała nogę.

= Po pijanemu.

Mieszkaniec Szmulowizny, Adolf Dolichkajt, usiłował wskoczyć do wagonu kolei nadwiślańskiej w chwili biegu pociągu.

Podniesiono go z pod kół wagonu ze zgruchotaną ręką i uszkodzoną czaszką, a następnie odwieziono do szpitala praskiego.

= Pożary.

Podczas świąt wydarzyło się siedem drobnych pożarów: na Niskiej pod nrem 28-ym, na Wroniej pod nrem 65-ym, na Smoczej pod nrem 25-ym, na Chmielnej pod nrem 18-ym, w hotelu angielskim na Wierzbowej, na Muranowskiej pod nrem 16-ym i na Gnojnej pod nrem 3-im.

We wszystkich wypadkach ogień stłumili domownicy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Miesięczne posiedzenie Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się jutro, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali hotelu Europejskiego.

— D. 28-go b. m., w biurze pow. warszawskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa warszawskiego, od rs. 3,650 kop. 58.

— D. 28-go b. m., w zarządzie zakładów górniczych Królestwa Polskiego w m. Suchedniowie, w gub. kieleckiej, odbędą się licytacje na dostawy w r. p.: 1) na pomalowanie wyrobów r. p. w fabryce białogońskiej od rs. 114 kop. 52; 2) materjałów drzewnych piłowanych dla wszystkich zakładów wschodniego okręgu górniczego, oprócz białogońskiego, od rs. 363; 3) przedmiotów metalowych dla magazynów suchedniowskiego i białogońskiego od rs. 534 kop. 68; 4) na wywóz żużlu z wielkich pieców od rs. 1,618 kop. 20.

— D. 28-go b. m., o godz. 11-ej zrana, w kancelarji rady warszawskiego aleksandryjsko-maryjskiego Instytutu wychowania panien, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu r. p. różnych artykułów spożywczych i innych materjałów.

— W d. 28-ym b. m., o godz. 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu, odbędzie się licytacja na trzyletnią dostawę, od d. 13-go stycznia r. p. do tejże daty r. 1892-go, podwód dla potrzeb wojennych i władz rządowych; licytacja ta odbędzie się *in minus* od 2,370 rs. rocznie (wadjum 237 rs.)

— Zarząd 3-ej szwalni war. Tow. dobr. zanosi uprzejmą prośbę do szanownych panów kupców i osób prywatnych o nadesłanie obiecanych darów, mających zasilić bazar gospodarczo-spożywczy, w dniu 30-ym grudnia r. b. odbyć się mający. Sklepy będ

urządzone przez panie opiekunki w sobotę, w godzinach przedpołudniowych, w piątek więc najdalej wszystkie artykuły odesłane być powinny.

Zarząd 3-ej szwalni, Hoża 64.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Paulina **Zielińska**, córka profesosa Józefa Zielińskiego i Jujlanny z Krysińskich, po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 26-go grudnia r. b., przeżywszy lat 68. Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w dniu 29-ym grudnia, to jest w sobotę, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 2—3890

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Ś. p. Franciszek **Sowiński**, pomocnik maszynisty dr. żel. nadwiślańskiej, w wieku lat 26, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 23-im grudnia 1888 roku oddał Bogu ducha.

Dotknięci tą stratą rodzice i bracia zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 27-ym grudnia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **3-ej i pół** po południu z domu własnego na Nowej Pradze do kościoła **10-ej** parafjalnego, a następnie w dniu 28-ym b. m., o godzinie zrana na żałobne nabożeństwo w tymże kościele, zkąd ekrportacjy nastąpi tegoż dnia, o godzinie **2-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. —3881

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Ś. p. Jan **Brzeżek**, b. urzędnik dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 25-go grudnia r. b., przeżywszy lat 47. Pogrążona w głębokim smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-augsburski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3889

Ś. † P.

FELICJA BOGDASZEWSKA,

córka Karola i Jadwigi z Duninów, małżonków Bogdaszewskich, zakończyła życie w kwiecie wieku dnia 16-go Grudnia w San-Remo. —1316—

Ś. † P.

W dniu 28-ym grudnia, to jest w piątek, o godz. **10-ej** zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) przy ul. Krakowskie-Przedmieście, jako w trzecią bolesną rocznicę zgonu

D-ra Teofila Siewruka,

inspektora lekarskiego w gubernji warszawskiej, odbędzie się nabożeństwo za jego duszę, na które pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych. —3861—

† Ś. p. Jan **Michalski**, kupiec i obywatel miasta Pułtuska, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 21-ym grudnia 1888 roku, przeżywszy lat 58, pozostawiwszy w nieutulonym żalu żonę i pięcioro dzieci. —3878—

— Cecylja **Benzeman**, po długiej i ciężkiej chorobie zakończyła życie dnia 26-go grudnia 1388 r. —3882

† W dnia 28-ym b. m., to jest w piątek, jako w drugą rocznicę zgonu ś. p. Jana Nepomucena **Leszczyńskiego**, odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego (poreformackim) przy ulicy Senatorskiej, za spokój duszy zmarłego, nabożeństwo żałobne, na które pozostałe dzieci zapraszają. —3879—

† W sobotę, to jest dnia 29-go grudnia r. b., jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marcina **Pruszkowskiego**, radcy stanu, b. sędziego apelacyjnego, za spokój jego duszy odprawiać się będą msze święte, o godzinie **8-ej**, **9-ej** i **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, na które w ciężkim smutku pozostała żona zaprasza familję i życzliwych. —3876

† W dniu 28-ym grudnia r. b., to jest w piątek, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Natalji z Müllerów **Przygockiej**, odbędzie się msza żałobna, na którą pozostały mąż zaprasza krewnych i życzliwych. —3880

† W dniu 28-ym grudnia r. b., t. j. w piątek jako w rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Aleksandra **Kaplińskiego**, na które stroskana żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3870—

† Dnia 28-go grudnia r. b., jako w rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie **11-ej** zrana, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Karoliny **Czarneckiej**, na które rodzina zaprasza przyjaciół i życzliwych. —1306

† W dniu 28-ym grudnia, to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza **Brzezińskiego**, mecenasa, odbędzie się msza święta, o godzinie **10-ej i pół** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na którą żona z dziećmi zaprasza. —3853—

† W dniu 29-ym grudnia r. b., to jest w sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Romana **Wierzchlejskiego**, odprawioną zostanie za spokój jego duszy wotywa żałobna w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na którą pozostała wdowa i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—3871—

NADESŁANE.

— Z powodu podanej wiadomości w n-rze 353 „Kurjera Codziennego“ o upadłości drugiej i to jedynej u nas obecnie ***Fabryki Broni***, uważam za właściwe, jako myśliwy, wiadomość tę sprostować. Druga ta firma, chociaż posiada Skład Broni, jednak od lat kilkudziesięciu broni nie wyrabia, a fabrykuje jedynie Gilzy do Broni.

Jedyną u nas jak i w całej Rosji fabryką broni prywatnej własności, jest ***Warszawska Mechaniczna Fabryka Broni***, mieszcząca się na własnem terytorjum przy ulicy Hożej 45, własność Roberta Ziegler. Fabryka ta założona w roku 1885, pracuje 28-ma specjalnemi maszynami z motorem o sile 8 koni i od czasu założenia ciągle jest czynną i rozwija się coraz pomyślniej.

Z ostatniej poczty.

Sofja 23-go grudnia. — Stambułow konferuje od wczoraj bez przerwy ze Stoiłowem i Naczowiczem. Stoiłow gotów jest cofnąć swą dymisję, jeżeli sobranie przyjmie odrzucony artykuł kodeksu karnego, jeżeli dalej major Popow będzie zrehabilitowany a Stranski ustąpi z gabinetu. Stambułow odrzucił obydwa ostatnie warunki. Prawdopodobnie tekę finansów obejmie Iwan Sałabaszow, a sprawiedliwości prezydent sobranja Tonczew. Inni ministrowie pozostaną. Szalabaszow był dyrektorem departamentu finansów w rządzie rumelijskim; jest to wykształcony w uniwersytetach europejskich człowiek i zdolny finansista.

Belgrad 23-go grudnia. — Dziś przed południem nastąpiło otwarcie wielkiej skupczyny. Prezydował, według starszeństwa, Wukowicz. Prezesem komisji weryfikacyjnej wybrany został Rista Popowicz, umiarkowany radykalista. Z dziewięciu członków tej komisji siedmiu należy do radykałnego, a dwóch do liberalnego stronnictwa. Weryfikacja potrwa dni cztery. Przyjęcie projektu konstytucji *en bloc*, silnie popierane przez Risticza, jest zapewnione.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

(Otrzymane onegdaj.)

Berlin 25-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzienniki tutejsze wyrażają się z powątpiewaniem o informacjach angielskich, jakoby Emin basza wraz ze Stanleyem przybył do Aruwimi.

Rzym 25-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Izba deputowanych przyjęła projekt nadzwyczajnych kredytów na armję i marynarkę 172 głosami przeciw 35, poczem przyjęła ustawę o kolejach strategicznych 175 głosami przeciw 32. Niezwłocznie potem ministrowie wojny i marynarki wnieśli rzeczony projekt do senatu, prosząc, aby dla pośpiechu prezydujący zamianował komisję. Senat zgodził się na to. Izby odroczyły się do d. 15-go stycznia. (*Aj. półn.*)

Londyn 25-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Mowa tronowa, wygłoszona z powodu zamknięcia parlamentu, oświadcza, iż stosunki ze wszystkiemi mocarstwami są pokojowe, spraw wewnętrznych zaś nie dotyka.

Sofja 25-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Tonczew mianowany został ministrem sprawiedliwości, a Sałabaszow finansów. Odtąd gabinet Stambułowa nosi cechę czysto liberalną.

(Otrzymane wczoraj.)

Nizza 26-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Zmarł tutaj Loris-Melikow.

Petersburg 26-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzienniki tutejsze poświęcają pamięci Loris-Melikowa nader sympatyczne artykuły, zaznaczając jego zasługi dla Rosji. *Now. wr.* wspomina o politycznej działalności zmarłego i podnosi szczególniej, że Loris-Melikow, wierząc w dojrzałość społeczeństwa rosyjskiego, chciał z jego pomocą zniweczyć szkodliwe siły. Okoliczności jednak wykazały, że w tak wielkim i skomplikowanym organizmie, jakim jest Rosja, więcej znaczy silna władza i **reakcja rządu**, niż sentymentalna i nieuchwytna sympatja społeczeństwa. (*Aj. półn.*)

Petersburg 26-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Now. wr.* donosi, iż ministerjum dóbr państwa czyni starania, aby w możliwie najkrótszym czasie otworzyć szkołę górniczą w Królestwie Polskiem. (*Aj. półn.*)

Petersburg 26-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Birż. wied.* dowiadują się, iż przyszłoroczny budżet państwowy będzie zamknięty z dwumiljonową przewyżką. (*Aj. półn.*)

Petersburg 26-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Członek rady ministerjum spraw wewnętrznych, Giers, mianowany został prezesem jeneralnego konsystorza ewangelicko-luterańskiego. Wicegubernator tyfliski, Szerwaszydze, mianowany został p. o. gubernatora tyfliskiego.

Petersburg 26-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Sprawę dra Dreipelchera senat postanowił oddać sądowi okręgowemu petersburskiemu do nowego osądzenia.

Petersburg 26-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Na wschód od Petersburga panują w Rosji silne mrozy, dochodzące do 37° C. (29° R.). W wielu miejscach uczniów rozpuszczono aż do zmniejszenia się mrozu.

Petersburg 26-go grudnia. (*Tel. Aj. półn. Kurj. warsz.*)— Na jednej z ostatnich maskarad zmarła nagle jedna z dam na atak sercowy. Przyczyną śmierci była zbyt silnie ściśnięta sznurówka.

Orzeł 26-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Sąd przysięgłych uniewinnił wszystkich oskarżonych w sprawie o roztrwonienie w brjańskiem Towarzystwie wzajemnego kredytu.

Aschabad 26-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Z Teheranu donoszą, że niedawno rozwścieczony tłum persów spalił pociąg pasażerski oraz znajdujących się w nim pasażerów, głównie kobiety i dzieci. Rząd szacha zapłacił 100,000 franków za spalony pociąg reprezentantowi anonimowego towarzystwa belgijskiego. Rozwścieczenie tłumów było tak wielkie, że obawiano się buntu. Przyczyną rozdrażnienia była okoliczność, że pociąg przejechał jakiegoś persa.

(Otrzymane dziś.)

Petersburg 27-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Now. wr.* donosi, że p. minister oświaty uznał za konieczne od 13-go stycznia r. p. otworzyć nanowo klasy wstępne przy gimnazjach, progimnazjach i szkołach realnych.

Petersburg 27-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* dowiaduje się, że następcą Przewalskiego na czele ekspedycji tybetańskiej mianowano pułkownika sztabu jeneralnego, Piewcowa. Ekspedycja uda się na miejsce w marcu.

Bruksella 27-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Kardynał Lavigerie oświadczył, iż projektowany przezeń kongres w sprawie zniesienia niewolnictwa nie będzie kongresem rządów, lecz stowarzyszeń humanitarnych.

Belgrad 27-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Skupczyna zachowuje się dotąd lojalnie wobec króla. Tylko skrajna cząstka radykalistów stawia opozycję. Przyjęcie konstytucji nie ulega żadnej wątpliwości. Król Milan oświadczył, że polityką zewnętrzną będzie sam zawsze, jak dotąd, kierował.

Berlin 27-go grudnia, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce **209** **90** (w d. 24-ym 208.90)
Ruble na dostawę **209** **75** (w d. 24-ym 208.50)

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 27-go grudnia 1888 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 26-go g. 9 w.	751.3	95	WPd	—4.2	—3.3
D. 27-go g. 7 r.	752.0	100	Pd	0.2	0.1
„ g. 1 pp.	753.6	98	Z	1.7	1.2

W ciągu d. 26-go b. m.: Temperatura najniższa C. —4.3=R. —3.4; „ najwyższa C. 2.6=R. 2.0; Wysokość wody spadłej 0.5 mm.

— Zanim **Belle-Vue** ukaże się nam w całej pełni — a mówiąc nawiasem przygotowują tam niespodzianek wiele — pan **DUTKIEWICZ (Faustyni)** wielce sympatyczny Magik-Mimista, goszcząc chwilowo w Warszawie, urządził kilka przedstawień

łącznie z efektownemi

Niknącemi Obrazami.

Wykwintna Publiczność nasza licznie się zbiera na przedstawienia polskiego prestidigitatora, któremu przy czarodziejskiej działalności akompanjuje dobra orkiestra p. Grzegorza Lanckorońskiego.

Przedstawienia odbywają się codziennie, ale trwać mają podobno tylko do 1-go stycznia. (3884)

Cyrk Skandynawski p. Busch.

Codziennie wielkie przedstawienia; między innemi numerami: występ braci Possenti, nazwanych latającymi ludźmi, występ muzykalno-ekscentrycznych clownów, braci Gerom-Gerard; wyprowadzenie 8 słoni-olbrzymów. Codziennie wielki balet, wykonany przez cały corps de ballet, występ pań Marie Doré, Jenny, Henrietty, Rosy, Flory Hogivi, pp. Gaberel, Arnold, Wallet, Alfons, Jules a także clownów Tony Grice, Rogers, Henri, Alberto i James Guion.

Uwaga! W każdą niedzielę i święto o godz. 4 po południu przedstawienia dla dzieci, na które każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie. 1302

HERBATĘ

wyborową

stale i bezpośrednio z Chin sprowadzaną

poleca nowo otworzony w Warszawie, ***Jerozolimska 84*** (róg Marszałkowskiej) sklep kupca

J. Z. Ratyńskiego

z Kiachty. 3697

Zarząd

Towarzystwa Wzajemnej Pomocy

Subjektów Handlowych i Przemysłowych

m. Warszawy

zawiadamia pp. Członków, iż w dniu 31-ym grudnia r. b. odbędzie się w lokalu Towarzystwa

Wieczór Sylwestrowski

dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Bilety wydaje kancelarja Towarzystwa od czwartku do niedzieli włącznie, poczem lista będzie zamkniętą. Przy wejściu bilety dla dam nie będą wydawane. (1315)

— W ***Zakładzie Leczniczym*** hydropatyczno- pneumatycznym (Oboźna Nr 5), chorzy mogą mieć pomieszczenie z całkowitem utrzymaniem, z możnością przeprowadzenia kuracji wszelkiego rodzaju pod ścisłym nadzorem miejscowych lekarzy. (1314)

— ***Kaplica anglikańska.*** Szpitalna 1, drugie piętro. Kazanie dla izraelitów w języku niemieckim, odbędzie się w sobotę, dnia 29-go grudnia, punktualnie o godzinie 3-ej po południu. 3883

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych prospekt czasopisma tygodniowego ilustrowanego ***Wędrowiec.***

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów na prowincję prospekt pisma tygodniowego ilustrowanego dla kobiet ***Bluszcz.***

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Otrzymałem.—Serdecznie dziękuję. Skrawka nie spostrzegłem, musiał zaginąć, ztąd też i nieświadomość.—Bogu Cię polecam!
(3892) *Ol.*

— *Do mojej pięknej protektorki.* — Inicjały osoby która mnie interesuje są: N. i T. — PS. Nie 35, lecz 31. (3886)

„SPORT"

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY,

z 12-ma dodatkami okolicznościowemi rocznie, ukazującemi się po wyścigach, większych polowaniach, regatach, balach, ważniejszych widowiskach publicznych i t. d.

OBEJMUJE:

Wyścigi i hodowlę koni w kraju i zagranicą, myśliwstwo, rybołówstwo, gimnastykę, wioślarstwo, sport kołowy (cyklistykę), fechtunek i wszelkie ćwiczenia ciała, oraz artykuły dotyczące życia towarzyskiego i artystycznego, gier towarzyskich, heraldyki i mody,

przy współpracownictwie pierwszorzędnych sił literackich i artystycznych.

Pierwszy numer „Sportu" wyszedł z druku w dniu 30-ym Listopada r. b. i zawiera: Odezwę od redakcji. — Znaczenie Sportu, p. **Dra Teofila Belke**— Sprawozdanie z wyścigów. — Wyścigi warszawskie. Rodowód „Rulera".—Zamiast kuli, p. **J. B.**—„Bac" Setter Laverack.—Z przystani na Królewską, p. **Gościa.**—Klub cyklistów w Warszawie p. **34.**—Uwagi hygienisty p. **Dra Żejdowskiego.** — Wspomnienia pośmiertne. — „Cheos", sonet p. **Bożydara.** — Niech ciocia wybiera!... (podsłuchane) p. **Marjana Jasieńczyka.** — Z krainy piękna... malowanego, p. **Wiktora Gomulickiego.**—Mody p. **Odo.**—Aforyzmy gastronoma— *Chârtreuse de perdreaux à la moderne.* — Szachy. — Ogłoszenia — ***Ryciny:*** „Ruler" rys. **St. Wolskiego.**— Przystań wioślarska, rys. **J. Owidzkiego.**— Portret p. Maleszewskiego. Mowa prezesa. Portret p. Brokowskiego, rys. **St. Wolskiego.** „Bac" kopia z rys. **P. Mahlera.** — Na przejażdżce, rys. **Fr. Żmurki.** — Tinty, rys. **J. Szewczyka.** — ***Zagadka wintowa pomieszczona jest między ogłoszeniami.***

PRENUMERATA SPORTU:

w Warszawie rocznie rs. 10, półrocznie rs. 5;
w Cesarstwie i na prowincji rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6;
w Austrji rocznie złr. 15, półrocznie złr. 7 cnt. 50;
we Francji rocznie fr. 90, półrocz. fr. 45;
w Niemczech rocznie mk. 24, półrocznie mk. 12.

Dla innych krajów, należących do konwencji pocztowej, przenumeratę pobiera się według normy ustanowionej dla Francji.

Dalsze numery SPORTU wychodzić będą, niezależnie od dodatków nadzwyczajnych, w końcu każdego miesiąca.

Numer pojedynczy rs. 1.

☞ Z powodu konieczności uregulowania kosztownego nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Pierwsza i ostatnia stronnica tak przed tekstem, jak i za tekstem; cała—rs. 60; $1/2$—rs. 30; $1/4$—rs. 15; $1/8$—rs. 8; $1/16$—rs. 4.

Następne stronnice; cała—rs. 40; $1/2$—rs. 20; $1/4$—rs. 10; $1/8$—rs. 5; $1/16$—rs. 2 k. 50.

Do numerów Czerwcowych o 50% drożej,

Redakcja i Administracja Sportu: NIECAŁA Nr 11.

Adres dla telegramów: ***WARSZAWA, SPORT.*** 2121r

Do nabycia we wszystkich księgarniach:

J. **Cybulski Ar. Dr.** Śpiewnik Warszawski za kop. 45.
— Nowy Śpiewnik za kop. 30.
S. **Łapiński.** Tajemnice Magji za kop. 50.

Skład główny w Księgarni i Składzie Nut

G. Centnerszwera,

Marszałkowska 147. 1822

NAKŁADEM KSIĘGARNI i SKŁADU NUT **G. CENTNERSZWERA**, Marszałkowska 147, świeżo wyszły z druku

Sarnecki – Nowelle,

cena Rs. 1.

☞ Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1797

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH.

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość, że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem *w boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i we wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH ATPEKACH.

Nowe Katalogi

wydane przez Księgarnie i Skład Nut **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie.

Katalog obszerny książek treści religijnej.

Katalog dzieł literatury pięknej, **najobszerniejszy** z dotychczasowych (Poezje, Teatr, Romanse, Powieści, etc.).

Katalog wszystkich nowych wydawnictw polskich **książek** i **nut** (№ 52) od Listopada 1887 r. do Listopada 1888.

Katalog celniejszych pism perjodycznych polskich, francuzkich, niemieckich i angielskich na rok 1889.

Na żądanie dostarcza i pocztą bezpłatnie wysyła. 2079

№ 11.

NA **GWIAZDKĘ** FABRYKA

STANIKÓW

trykotowych **„Jersey"** i wyrobów pończoszniczych, poleca najlepsze i najtańsze Jersey. Ceny nizkie.

№ 11. 1990R

☞ **Gustaw Haehle, Ś-to Krzyska II**

ZARZĄD

Okręgowy Inżynierski

w Warszawie,

podaje niniejszem do wiadomości, iż z powodu nie dojścia do skutku licytacji na dzierżawę **sześcioletnią** propinacji skarbowej na Pelcowiźnie, która odbyć się miała w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. b.; dopełnioną zostanie dnia 19 (31) Grudnia, o godzinie 12-ej w południe w tymże Zarządzie nowa licytacja pod temiż samemi warunkami, jakie wymienione były w poprzednich ogłoszeniach, zamieszczonych w №№ 327, 330 i 332 Kurjera **Warszawskiego.** 2077r

OGŁOSZENIE.

W Piątek, d. 16 (28) Grudnia, o godzinie 10-ej rano, odbędzie się w Cytadeli licytacja

na dostawę słoniny i produktów spożywczych,

na rok 1889 dla Keksholmskiego grenadjerskiego pułku. 1823

MEDAL SREBRNY 1885 R.

Fabryka wyrobów metalowych i odlewów T. Gwizdzińskiego i S-ki,

przeniesioną została na ulicę **Koszykową № 27**, do domu własnego, trzeci dom od Marszałkowskiej. **Kantor i Skład** Nowy-Świat № 2, jak dawniej. Fabryka mieści się w pobudowanych na ten cel odpowiednich budynkach i poruszaną jest maszyną siły sześciokonnej. O czem niniejszem zawiadamiam naszych Szanownych klijentów.

1616 **T. Gwizdziński i S-ka.**

Rajchman i Frendler

Ogłoszenia do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych.

Warszawa, Senatorska 18.

Subagentura w Wilnie, Major A. Kosmowski, Pirmoncki pereułok, dom własny.

Złoty Medal 1885 r.

ogniotrwałe

KASSY

Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. [illegible]

OGŁOSZENIE.

St.-Petersburski Pułk Grenadjerów podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 17 (29) Grudnia r. b., o godzinie 11-ej przed południem, w Kancelarji pułkowej mieszczącej się w koszarach Sierakowskich, odbywać się będzie licytacja

na dostarczenie mięsa

dla tegoż pułku w ciągu roku 1889.

Życzący się podjąć takiej dostawy, raczą w terminie oznaczonym zgłosić się do powyżej wymienionej kancelarji. 2122r

Lekcyj Tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych.
Elektoralna № 53.
1816 **W. PUCHALSKI.**

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia pod korzystnemi warunkami Sklep przy ulicy Niecałej Nr 2, pod firmą 1783

RUSSKI MAGAZYN

z towarem i całem urządzeniem. Bliższą wiadomość powziąć można w tymże sklepie.

KANTOR SŁUŻĄCYCH i Biuro pisania próśb

Marszałkowska Nr 118.

Zawiadamiam W. Państwa, że mam do umieszczenia: Gospodynie, Bony i służbę wszelkiego rodzaju, tak w Warszawie jako też i na prowincję.
1749 **Sawicki.**

ŚRODEK PEWNY.

Za zezwoleniem Rady Medycznej Ministerjum spraw Wewnętrznych.

Proszek przeciwko katarowi

PROWIZORA

M. KISSERA

w Petersburgu.

Cena pudełka 50 kop.

Dostać można we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych.

Skład główny w aptece Biertümpfla i Gessnera, Aleja Jerozolimska 27. 1632

Z powodu choroby właściciela
do odstąpienia lub wydzierżawienia w Ekaterinosławskiej gubernji

HUTA SZKLANNA,

będąca w pełnym biegu, w najdogodniejszych warunkach eksploatacji, w odległości kilku sążni od kopalni węgla, cena węgla do 5 kop. za pud, gliny ogniotrwałej 10 kop. pud, piasek używany do wyrobu jest na miejscu. Posiada piece o 10 donicach i szlifiernię. Wyrabia szkło lampiarskie, oraz naczynia apteczne.—Informacji udziela p. **M. M. Birnbaum w Bachmucie, Ekaterinosławskiej gub.** 2119R

COPAHON

APTEKA
K. LEROWSKIEGO
133 Marszałkowska 133
Z pozwolenia Departamentu Medycznego wyrabia
COPAHON
niezawodny przeciw
Rzerzączce
Cena Rs. 1.
COPAHON
930R

Świeżo otrzymane:

Ceraty amerykańskie w nowym guście. imitujące skóry korduańskie wytłaczane w różnych kolorach.
Obrusy adamaszkowe odpasowane.
Ceraty obrusowe na stoły.
Satinę gumową na fartuszki.
Ceraty na barchanie drzewne.
Patarafki pod lampy etc.
Chodniki i wycieraczki kokosowe poleca

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH

Seweryna Mazur i S-ki,

PLAC TEATRALNY
Pałac Blanka 1939



Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy A. SCHWEITZER,

Królewska 23 (19), znanej dobroci wyrób swój sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i takowy poleca. 2059R



Do **Papierni** (w prowincjach Nadbałtyckich) wyrabiającej papiery drukowe, konceptowe, kolorowe i pakowe, **potrzebny** jest

rutynowany pomocnik głównego majstra.

Reflektanci posiadający wyborowe świadectwa i poważne referencje, zechcą takowe nadesłać do kantoru Bernarda Dekler w Warszawie, ulica Elektoralna № 7. 1817

SKŁAD APTECZNY

L. BURSZTYŃSKI & C-omp.

Krakowskie-Przedmieście Nr 17,

zawiadamia, że otrzymał zupełnie świeży tegoroczny

TRAN LEKARSKI

i takowy poleca. 1993R

Analizowany jako **prawdziwy wyrób z Wina** i przez powagi lekarskie zalecany
1995R

COGNAC KRYMSKI

Kuracyjny
poleca
Skład Win Braci Kempnerów Długa № 5.
$^1/_1$ but. rs. 1 kop. 50, $^1/_2$ but. 80 kop., $^1/_4$ but. 40 kop.

100

sztuk „ZGODA"

na KOLĘDĘ
to wygoda.

Uwaga: Doskonały ten i przez wszystkich prawie używany gatunek papierosów, wypuszczony został na Święta w gustownem opakowaniu w setkach pod szkłem.

2197R

SŁYNNA W ŚWIECIE



Menażerja Graila

na Placu Koszar Mirowskich

wprost Żelaznej-Bramy.

otwarta od godz. 10-ej zrana do 10-ej wieczór.

Na szczególniejszą uwagę zasługują: **Koń rzeki Nilu** (Hippopotam) **Gnu** czyli koń rogaty, prawdziwe **Zebra**, **czarne Pantery**, **Kussu**, **Mungo**, **Tejfelsmaki**, nie okazywane dotąd jeszcze w żadnej menażerji, nadto **Lwy**, **Tygrysy**, **Niedźwiedzie białe** i jeszcze około 100 sztuk wszelkich innych zwierząt.

Dwa razy dziennie, a mianowicie o godz. 4-ej po południu i o 7-ej wieczór, odbywają się przedstawienia z tresowanemi lwami, hyenami, szakalami i jedną owcą oraz **podziwu godnym słoniem Jumbo**, niezrównanym w swych sztukach.

Po każdem przedstawieniu odbywa się karmienie wszystkich zwierząt drapieżnych.

CENY MIEJSC: I-e miejsce 60 kop. — II 40 kop. — III 20 kop. Dzieci w towarzystwie dorosłych osób płacą za I-e i II miejsce połowę.

Najuprzejmiej zaprasza

KAROL GRAIL,
właściciel menażerji z Węgier.
2118R

Najlepszej i najtańszej BIELIZNY 1761
męzkiej, damskiej i dziecinnej, można dostać w specjalnej fabryce bielizny pod firmą
„Wojna"
ulica **Długa № 42**, wprost hotelu Polskiego

Rubli 750

2117R

ofiarować jestem gotów za wyrobienie stałej a pewnej posady w Warszawie: **kasjera, rachmistrza, buchaltera, administratora** lub tym podobnej. Oferty pod lit. **P. K.**, pozostawiać należy w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26.

Dla Browarów.

CHMIEL

prasowany Bawarski
(Lagerbierhopfen)
do sprzedania w kantorze
Karola Jacobson.
Chłodna 19. 2012R

KASSA ZALICZKOWA (LOMBARD)

Warszawa, Nowy-Świat Nr 1,

udziela pożyczki na biżuterje, złoto, srebra, fortepiany, meble, dywany, futra, garderobę męzką i damską, oraz na wszelkie inne towary.—Kassa otwarta od 9 rano do 8 wieczorem. 1780

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

Buchhalterję podwójną sposobem praktycznym wyucza znany specjalista Dawison. Wspólna 40. 23841

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 24841

Lekcje matematyki udziela podczas Świąt student. Żurawia 26—12. 25277

Nauczycielka muzyki, z dyplomem konserwatorjum poszukuje lekcyj, za całodzienne utrzymanie. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami N. S. 25143

Nauczycielki polki, ze znajomością języka potrzebuję na wyjazd, z francuzkim, z konwersacją dobrą, niemieckim i russkim klasycznie i muzyką wyższą. Hoża № 24, m. 6, u gospodarza. 25219

Od Nowego-Roku można umieścić na stancji 1-go lub dwóch uczniów uczęszczających do W-go Pankiewicza. Konwersacja niemiecka i muzyka na miejscu. Prosta № 13, m. 76, od godziny 3—5. 2923

Osoba posiadająca dokładnie języki, w szczególności francuzki, oraz nauki klasyczne, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Złota № 9, mieszkania 65. Rano do 12, wieczorem od 7-mej. 2855

Potrzebna na wieś nauczycielka starsza, z dobrą muzyką i niemieckim. Złota 37, m. 4. do godziny 2-ej po południu. 25282

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, posiadający gruntownie russki, języki starożytne i matematykę poszukuje lekcyj, korepetycyj, może przyjąć kondycję. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. L. C. 2922

Specjalistka russkiego z uniwersyteckim dyplomem, naucza młodzież i dorosłych pisać po russku bez błędu w 30 lekcyj. Paulina Niewiarowska. Sienna 17, m. 14. 25199

Za konwersację niemiecką, proponuję polską, russką. Oferty w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Konwersacja." 2917

Posady i prace.

Dzierżawca lub administrator potrzebny od 1/7 89 r. na folwark 13-włókowy w gub. piotrkowskiej z kaucją 3 tysiące rubli. Gwarancja wszelka, informacje do godziny 2 w południe. Złota 37, m. 4. 25283

Młody człowiek z prowincji, poszukuje miejsca w handlu, kantorze lub innego zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera pod literami A X. 25249

Młody człowiek poszukuje posady pisarza, intendenta, buchaltera albo też rządcy domu z dobremi świadectwami od Nowego Roku.— Wiadomość ulica Drewniana, № 7 domu, mieszkania 40. 25223

Niemka wykształcona, nie młoda, z muzyką i krawiecczyzną, poszukuje miejsca do dzieci na wieś. Ulica Nowolipie № 59, mieszkania № 6. 25297

Ogrodnik obeznany w wszelkich gałęziach tego zawodu, jako w zakładach ogrodów, dywanów itp., żonaty, bez familji, życzy przyjąć posadę od 1 stycznia lub zaraz. Pilichowski, na ręce Katza, kupca składu żelaznego w Łomży. 25271

Osoba inteligentna poszukuje miejsca za gospodynię na wieś lub za bonę do ruskiego domu. Oferty do Kurjera Warsz. pod „Litwinka". 25238

Potrzebny jest zaraz zdolny czeladnik ślusarski do robót kas ogniotrwałych. Wiadomość Bielańska 16. 25286

Potrzebna na wieś gospodyni, moralna, z krawiecczyzną i gotowaniem. Złota 37, mieszkania 4. Zgłaszać się do godziny 2-ej po południu. 25284

Potrzebna bufetowa na dworzec, z kaucją. Wiadomość: Leszno 9, w kawiarni. 25299

Potrzebny rządca do odbierania komornego z kaucją. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. W. 25124

Russka znająca francuzki, krawiecczyznę, gospodarstwo, poszukuje odpowiedniego miejsca, może wyjechać. Tamka № 17, mieszkania 4. 25159

Rubli 50 i wyżej, za wyrobienie posady młodemu, inteligentnemu człowiekowi. Dyskrecję zapewniam. Oferty do Kurjera pod wyrazem „Aleksander." 25274

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5. Kupuje: książki, obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, kryształy, brązy, meble, zbroje, dywany, materje, srebra, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 21614

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Azjatyckie, europejskie najrozmaitsze dywany w wielkim wyborze! Kołdry, serwety, chodniki, pleidy itp. „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 2561

Chmielna 10. Mleko, śmietanka, śmietana, masło solone, śmietankowe, sery różne, wędliny litewskie, owoce suszone, kompoty, soki. 23915

Chleb wiejski, wszelkie artykuły wiejskie, sobota. Zielna 13, m. 11. 25298

Do odstąpienia nawóz w Łazienkach od 1 stycznia 1889 r. Wiadomość w Mokotowie w folwarku W. T. Witkowskiego u rządcy Kielmanna № 11. 25233

Do sprzedania z powodu wyjazdu: meble, lustra, biurko i dawne olejne obrazy. Solna № 9. m. 1. 25187

Drzewo budulcowe w klocach sosnowe, olszowe, osikowe i sążnie sosnowe, blizko Warszawy, tanio do sprzedania. Wiadomość ulica Zielna № 21, piętro 2, front mieszkania. 25059

Futro męzkie skunksy i kostjum krakowski dla 7-letniego chłopczyka, mało używane, do sprzedania. Elektoralna № 33, stróż domu wskaże. 25135

Futro męzkie szopy, jest do sprzedania.— Wiadomość w magazynie mód p. Kowalskiej. Ulica Rymarska 10. 24543

Fortepian Kralla Sejdlera czarny, mało używany, do sprzedania. Pańska 66, mieszkania 58. 24554

Fortepian pianino sprzedaje ratami, zamieniam, wydzierżawiam, strojenia, reperacje. Jerozolimska 25. 24255

Fortepian prawie nowy, pięknego głosu, budowy, Podwale № 6, stróż wskaże. 25293

Garnitur mebli, łóżka, szafy, bibljoteki, krzesła, otomana, biurko, kredens, stół, tualeta. Święto krzyzka 39, m. 2. 25267

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu. Henryk Juwiler. 309

Kredens dębowy duży, stół, krzesła i sofa, łóżko, stół, umywalnia machoniowa, futro skunksy. Hoża 21, m. 4. 24780

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 84. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sierski. 19397

Kareta trzyosobowa w dobrym stanie do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość ulica Włodzimierska 19, u szwajcara. 25137

Karabin angielskiego systemu Martyni i Pibodi, do sprzedania. Złota 41—16, bardzo tanio. Można widzieć od 5—8 wieczorem. 2921

Kto ma do sprzedania karetkę jednoosobową, może zostawić adres u szwajcara hotelu Polskiego. 25264

Ławki szkolne, hygieniczne, najnowszego systemu, utensylja, Podwale № 8, mieszkania 7. 25292

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 24960

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 25246

Masło litewskie, nagrodzone na wystawach Mokotowska № 42, do 1 w południe. 23163

Magazyn pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 2, otrzymując stale ze wsi partjami pierze i puch, poleca takowe, gwarantując za ich świeżość. 24621

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 25140

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, komoda, biurko, umywalnia, otomana, bibljoteka, łóżka, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 23904

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2894

Meble bardzo tanio, garnitur inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 25303

Najtaniej zegarki złote, srebrne, niklowe i stalowe (czarne) u zegarmistrza M. Pozzi. 31 Nowy-Świat (róg Chmielnej). 34708

Nowość! Dywanowe obrusy jutowe 2 rs., kołdry 2.65, dywaniki 95 kop. Towar elegancki, nadzwyczaj trwały. Skład fabryczny. Makow, Solna 9. 25141

Najlepsze wina węgierskie w handlu J. Korneckiego, № 107, Marszałkowska róg Chmielnej 107. 2753

Podarunek na Gwiazdkę, książka do rachunków domowych p. t. „Buchalterja domowa" ułożona przez Helenę Hryniewiecką. Cena egzemplarza w oprawie kartonowej kop. 60, w oprawie płóciennej rs. 1, w oprawie ozdobnej rs. 1 kop. 20. Do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolfia, we wszystkich księgarniach i składach materjałów piśmiennych i u autorki ulica Piękna № 4. 2812

Portjery, dywany, lustra, obrazy, porcelana, kryształy, kandelabry, zegary, biurko, do sprzedania. Saski Plac 5, B. Bolcewicz. 25035

Pianina nowe do sprzedania systemu amerykańskiego, w ramie żelaznej, struny krzyżowane, mechanika angielska, z repetycją i z trzecim pedałem, moderatorem. Nowy-Świat № 54. Janiszewski. 24980

Pojedyncze sanki petersburskie i dorożka pojedyncza do sprzedania. Ulica Litewska № 8. 25266

Stoły dębowe jadalne do sprzedania przy ulicy Prostej № 4, m. 20. 24901

Skrzypce stare włoskie wraz ze smyczkiem Kitla do sprzedania za przystępną cenę. — Wiejska 14, m. 12, od 1—5. 25179

Sprzedaż mebli w zwijającym się magazynie Jana Tarnowskiego. Miodowa № 4, po cenach niżej kosztu. 24957

Sanki petersburskiej roboty do sprzedania. Mokotowska № 60. 25186

Ser litewski w małych baryłkach funt 26 k. oraz doskonałe sery litewskie (szwajcarskie) na funty od 17—22½ kop. sprzedają się w kantorze E. Wojewódzki et C. Marszałkowska 116 (róg Złotej). 2924

Tanio do sprzedania ogier rosły, 6-letni rysak, ze świadectwem. Wiejska 1. Wiadomość w sztabie. 25285

Wędliny litewskie wyborowych gatunków. Mokotowska 42, do 1. 24631

Zakład siodlarski Antoniego Walkiewicza, poleca uprząż, siodła, kufry podróżne, koniki, tornistry, paski, przybory myśliwskie itp. po cenach nizkich. Długa № 39. 25110

Z powodu wyjazdu meble do sprzedania. — Ciepła 16, m. 8. 24891

Interesa handl. i majątk.

Do wypożyczenia pożyczka rs. 9,600, pierwszy numer hypoteki, procent 7%. — Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. lit. W. 25132

Do sprzedania restauracja z bilardem przy ulicy Chmielnej № 43. 25190

Dzierżawa długoletnia 17-włókowego ogrodu na prowincji bezpłatnie, za wymiar. Sad duży, pasieka, rybołówstwo, mieszkanie wygodne, opał, siano, możność chowania inwentarza. Zbyt ogrodowizn doskonały. Wymagana kaucja. Złota 37, m. 4, do 2 w południe. 25291

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Żurawia № 1. 25296

Dom murowany piętrowy, oficyna murowana, plac, ogród, do sprzedania w mieście gubernjalnem. Dochód około 1,300 rs. Żurawia № 21, m. 4. 25273

Dom, piękny ogród, plac, w Siedlcach, sprzedaję, zamieniam. Nowy-Świat 9, m. 3. 25279

Kawiarnia do odstąpienia. — Ulica Piwna № 7. 25189

Mydlarski sklep do odstąpienia, powód wyjazdu. Podwale № 28, wprost dwóch hoteli, 25294

Oddaję od Nowego Roku propinację na wsi także i sklepik w ruchliwem miejscu. Cena przystępna. Wiadomość Mokotowska 19, mieszkania 21. 25258

Ogród owocowy z dwoma z modrzewiu domami jest do nabycia. Cena przystąpna. — Wiadomość Czysta № 2. Sklep S. Wrotnowskiego. 24616

Ogród owocowy przy szosie za rogatkami do sprzedania lub wydzierżawienia. Hoża 24, mieszkania 7, do 9 zrana. 25174

Propinacja przy cukrowni jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość Elektoralna № 19, w sklepie bielizny. 2889

Potrzebny jest wspólnik lub wspólniczka nieczynni, z kapitałem 2,000 rs. do interesu dobrze prosperującego, procent czysty 15%.— Bliższa wiadomość ulica Marjensztadt № 22, mieszkania 12, rano od 8—9 i od 2—3 po południu. 25121

Rubli 3,500 potrzebne na 1 № domu murowanego małoletnich na 3 lata. Wiadomość Ż. 14, w kantorze Kurjera. 25269

Skład węgli drzewa i wapna, od kilkunastu lat egzystujący, w znacznej liczbie wyrobionemi gospodami, oraz z domem mieszkalnym i budynkami znajdującemi się na placu, w każdym czasię do odstąpienia. Wiadomość w kantorze ogłoszeń Senatorska № 26. 25185

Sprzedam kompletnie urządzony zakład wynajmu powozów. Kantor Nowy-Świat № 25. 25236

Sklep spożywczy z dystrybucją, materjałami piśmiennemi i norymberszczyzną, zaraz do sprzedania. Świętokrzyzka № 3. 25114

Sklepik spożywczy do sprzedania zaraz. — Ulica Żelazna № 52. 25289

Sklep dystrybucyjno-piśmienny, egzystujący od lat 30, do sprzedania zaraz z powodu otrzymania posady. Hoża № 5, rządca domu. 25301

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania bardzo tanio. Chłodna 37. 25300

Sklep dystrybucyjno-mydlarsko-spożywczy, z kantorem pism, z powodu otrzymania posady, do sprzedania. Komorne tanie. Ogrodowa № 52. 25177

Ważne. Z powodu nagłego wyjazdu do odstąpienia bardzo tanio skład wódek. Grzybowska № 21, m. 10. 25268

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia sklep dystrybucyjny z inemi towarami, wraz z mieszkaniem. Ulica Chłodna № 48. 25115

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia pralnia „Nowo-amerykańska" dobrze procentująca. Wiadomość Nalewki № 9, u rządcy domu. 25288

Lokale.

Aleja Ujazdowska 16, elegancki lokal, 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, piwnica, do wynajęcia zaraz, na kwartał lub na dłużej. Wiadomość u szwajcara. 25276

Bednarska 24, zaraz pokój, 1-e piętro, wejście osobne, meble, usługa, życie na żądanie. 25228

Do wynajęcia sklep od 1 stycznia. Podwale № 50, wiadomość u stróża. 25265

Do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Szpitalnej № 1, lokal umeblowany, na 1-m piętrze, (6 pokojów i salon), z kuchnią i wszelkiemi wygodami, oraz mansarda dla malarza. Szwajcar wskaże. 25234

Dwa dobre pokoje, z balkonem i oddzielnem wejściem, są do wynajęcia od 1 stycznia miesięcznie i kwartalnie, przy skwerze na Krakowskiem-Przedmieściu № 60, wiadomość w mieszkaniu № 3. Mogą być meblowane. 25149

Dwa pokoje z przedpokojem, na parterze do wynajęcia w każdym czasie, z powodu wyjazdu, za cenę zniżoną. Nowy-Świat № 27, wiadomość u właściciela. 24807

Kuźnia osobna, małe lokale od stycznia. Nowy-Świat 25, najmuje właściciel d. 25007

Potrzeba zaraz mieszkania, trzy lub dwa pokoje z kuchnią, na parterze, stajni na 12 koni i wozownia na 6 powozów. Wiadomość Żurawia № 28, mieszkania № 8. 25275

Pokój przy familji poważnej, dla spokojnego lokatora. Ordynacka № 12, m. 8. 25281

Przyzwoita kobieta poszukuje sublokatorki, zaraz. Chmielna 104, m. 6. 25015

Przy osobie inteligentnej może znaleść mieszkanie panienka, z życiem i fortepianem. Nowy-Świat 66. 25247

Pokoje pojedyncze, z opałem i usługą, do wynajęcia od 1 stycznia 1889. Marszałkowska 114. 2920

Salon obszerny, wejście oddzielne, odstępuje zaraz. Pańska 66, mieszkania 58. 25080

Salon z gabinetem, elegancko umeblowane, wygody, do wynajęcia do lipca. Marszałkowska 123, mieszkania 4. 25005

Umeblowanych osiem pokojów, do wynajęcia zaraz. Oferty: kantor Kurjera signum „Apartament." 25290

W Zawierciu tuż przy stacji dr. żel. W.-W., wprost poczty do wynajęcia od Nowego Roku lokal, (oddzielny dom), od lat 12 zajmowany na restaurację, złożony z 10-ciu obszernych pokojów, kuchni, piwnic połączonych z mieszkaniem, lodowni, odpowiedni na jakikolwiek zakład przemysłowy lub handlowy. Bliższa wiadomość u właściciela N. Löwensteina w Zawierciu. 25198

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka J. Dombrowicz b. starsza przytułku położniczego na Pradze, przyjmuje chore panie do siebie, jakoteż zamówienia w miejscu i na wyjazd. Królewska 31, mieszkania 10. 2925

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i na czas dłuższy w wspólnych i oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Dla niezamożnych czynią się możliwe ustępstwa. Widok № 7, m. 2. 25237

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość w osobnym lub wspólnym pokoju, z umieszczeniem dziecka. Elektoralna № 20. — A. Mikołajew. 25302

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 25158

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs., pokoje wspólne i oddzielne. Zielna 9, pierwsze piętro, mieszkania 3. 25250

Jest do odstąpienia grób murowany na Powązkach: Wiadomość w sklepie galanteryjnym Heleny Roszkowskiej, Niecała 12. 24580

Lampy błyskawiczne te tylko najlepiej się palą, nie kopcą i nie psują się, które sprzedaje z gwarancją magazyn F. Kozłowskiego, pod firmą W. Podgórski, ul. Rymarska № 7. Tamże nafta do lamp błyskawicznych poleca się na garnce i beczki, po cenach hurtowych;— stałym odbiorcom odstępuje się rabat i odsyła się do domu. 1691

Mężatka młada, ze świeżym pokarmem, życzy sobie przyjąć dziecko do wykarmienia. Ul. Prosta № 55, m. 9. 25191

Młoda mężatka, z obfitym pokarmem, po stracie swego dziecka, życzy przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość: Dzielna № 78, do Rodaka. 25272

Pies duży, przybłąkał się od kilku dni, ciemno-bury, odebrać można, za zwróceniem kosztów. Nowo-Wiejska № 7, m. 5. 25295

Przyjmuje suknie po 3 ruble, podług najświeższych paryzkich fasonów. Złota 32, mieszkania 20. 25270

Przybłąkał się pies duży, czarny, pod szyją i końce nóg białe, właściciel zechce odebrać, za zwotem kosztów. Dobra 1, m. 25. 25240

Sobieska akuszerka przyjmuje panie spodziewające się słabości. Ceny nizkie. Bednarska 17. 25192

Z powodu wielkiego zapasu towaru jako to: okryć syberynowych, w rozmaitych fasonach długich i krótkich, dolmaników, żakietek, szub na wacie, salop na futrze, okryć dziecinnych, sukien, kapeluszy, czapek futrzanych i fantazyjnych, ceny do świąt zniżone o 20% procent. Uwaga: jako rzeczy najświeższe na okrycia poleca syberyny pluszowe jasne i sukienka w modnych kolorach na suknie. — Łojewska Bracka 10. 24161

15 rubli nagrody, za zwrot zgubionego srebrnego zegarka № 199871 z medaljonem Chmielna 29—8.—Rabcewicz. 25261

24 grudnia zgubiono krzyżyk z madaljonikiem, stanowiący pamiątkę. Znalazca raczy odnieść na ulicę Twardą 28, mieszkania 6, za nagrodą. 25278

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Декабрія 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).